

Michał Błażejowski, student V roku filologii polskiej na Wydziale Filologicznym UAM, jest jednym spośród studentów, którzy przodownikami pracy i nauki. Znajdzie się on w 20-osobowej grupie delegatów Zrzeszenia Studentów Polskich na krajowy zlot przodowników, który odbędzie się w Katowicach. „Zlot jest dla nas, aktywistów studentów, jak i delegatów innych środowisk, manifestacją jedności ruchu młodzieżowego” — twierdzi M. Błażejowski.



Jest działaczem tego ruchu. Bierze udział w organizowaniu życia kulturalnego na uczelni, np. w klubach studentów, usiłuje ożywić poczynania studenckiej prasy w Poznaniu. Użytkownik systematycznie dobre wyniki w nauce (średnia ocena zawsze powyżej 4). Również aktywnie jak działacz społeczny, interesuje się problematyką naukową. Zajmuje się więc głównie psychologią odbioru literatury, teorią teatru i kulturą masową. Jest laureatem tegorocznej nagrody naukowej rektora UAM „Srebrny Miś”. Odnosił także sukcesy jako dramaturg, zdobywając w ubiegłym roku I miejsce w ogólnopolskim studenckim konkursie na dramaty w Katowicach. „Moim marzeniem — mówi — jest poświęcić się w przyszłości pracy naukowej na uczelni”. (mb)

WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
18/19 VII 1971
Wydanie ARok wyd. XLVII
169 (8522)
Cena 50 gr

W Poznaniu i województwie

Koncerty — akademie — imprezy w lipcowe święto

Za kilka dni przypada 27 rocznica powstania Polski Ludowej. Dla uczczenia tej pamiętnej rocznicy odbędzie się w Poznaniu i województwie szereg uroczystości.

W przeddzień Święta Odrodzenia odbędzie się o godz. 18 w Sali Wielkiej Pałacu Kultury w Poznaniu uroczysty koncert. Złożą się na niego występy: Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska” oraz artystów scen poznańskich. Organizatorami koncertu są: Wojewódzki i Poznański Komitety FJN oraz Prezydium WRN i RN Poznania.

Również 21 bm. o godz. 10 w Sali Odrodzenia Starożytności nastąpi wręczenie odznaczeń państwowych zasłużonym działaczom Poznania i województwa. Nieco później, o godz. 15.30, w asyście kompanii honorowej Ludowego Wojska Polskiego, oddany będzie hołd

pamięci poległych bohaterów przez złożenie wieńców i kwiatów na poznańskiej Cytadeli.

Obchody Święta Lipcowego w województwie poznańskim trwać będą od 19 do 22 bm. W tych dniach odbędą się w powiatach 24 sesje, zorganizowane wspólnie przez rady narodowe i komitety FJN. Podczas sesji m. in. wręczane będą działaczom komitetów FJN odznaczenia państwowe i Honorowe Odznaki za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego. W Wielkopolsce odbędą się też akademie, koncerty i wieczornice. W miejscach straceń składane będą wieńce.

Dla upamiętnienia radosnej rocznicy, 21 i 22 bm. w Poznaniu odbędzie się szereg imprez kulturalnych. Uroczysty program, a więc koncerty, występy zespołów artystycznych, zabawy itp. gwarantuje przyjemne spędzenie czasu. Podobnie bogaty program imprez przygotowano w Wielkopolsce.

W dniach obchodu Święta Lipcowego przekazane też będą do użytku nowe obiekty. W przeważającej większości powstały one w czynie społecznym. Dzięki np. wspólnej pracy ZMS-owców i zakładów pracy na Nowym Mieście w Poznaniu przekazany będzie do użytku w Parku Tysiąclecia Młodzieżowy Ośrodek ZMS. Mieszkańcy województwa otrzymają do swojej dyspozycji m. in. salę widowiskową w Osiecznej ogródek do gier i zabaw w Kozminie oraz klub rolnika w Rozdrażewie. (a)

6833 tys. uchodźców przebywa w Indiach

W Indiach znajduje się obecnie 6833 tys. uchodźców z Pakistanu Wschodniego. Informację tę podała Indyjska Agencja Prasowa PTI.

Większość uchodźców około 5.225 tys. przebywa na terenie stanu Bengal Zachodni.

Rząd indyjski kontynuuje wysiłki zmierzające do przetransportowania uchodźców ze stanów granicznych z Pakistanem, do stanów centralnych.

Wygasają walki w Jordanii

Wszystkie doniesienia, napływające z Jordanii, wskazują na to, że sytuacja w kraju stopniowo uspokaja się. Docho-
dzą prawdziwe jeszcze informacje o walkach toczących się w niektórych rejonach kraju, ale są to już walki sporadyczne i na niewielkich terenach. Na czoło doniesień z Jordanii wysuwa się natomiast wiadomość o zawarciu nowego porozumienia między komandosami palestyńskimi i wojskami jordańskimi.

W sobotę po południu Organizacja Wyzwolenia Palestyny opublikowała komunikat stwierdzający, że wojska jordańskie już piąty dzień z kolei prowadzą akcję ofensywną przeciwko oddziałom palestyńskim przy użyciu różnych rodzajów broni oraz lotnictwa. W biuletynie informuje się, że partyzanci palestyńscy stawiają zdecydowany opór wojskom królewskim w rejonie Al-Agwar.

Agencje prasowe donoszą z Ammanu, że między rządem jordańskim a komandosami palestyńskimi został zawarty kolejny układ, określający granice trzech nowych rejonów,

w których Palestyńczycy będą mieli zagwarantowaną swobodę ruchu. Wiadomość ta znalazła potwierdzenie w oficjalnym komunikacie rządu syryjskiego, w którym przedstawiono przebieg misji mediacyjnej prowadzonej przez delegację syryjską.

Ustalono również, że w Jordanii zostanie zorganizowanych szereg placówek z udziałem przedstawicieli OWP, Jordanii i Syrii, które dołożą wszelkich starań, by ewakuować rannych i zebrać Palestyńczyków w rejonach, gdzie, zgodnie z porozumieniem, mają być założone nowe bazy. Bazy te mają być rozmieszczone nieco bardziej na zachód niż dotychczasowe, z dala od gęsto zaludnionych terenów w rejonie Dżerasz, o górzystym terenie. (PAP)

Genewa

Problemy łączności kosmicznej

Po sześciotygodniowych obradach zakończyła się w Genewie konferencja poświęcona problemom łączności kosmicznej. Konferencja dokonała rozdziału częstotliwości fal radiowych między poszczególne kraje na okres najbliższych 10 — 15 lat. Postanowienia te wejdą w życie w styczniu 1972 roku.

W konferencji brało udział 750 delegatów ze 101 krajów. Na wniosek delegacji radzieckiej konferencja uchwaliła rezolucję, która stwierdza, że wykorzystanie częstotliwości radiowych dla celów utworzenia systemu łączności kosmicznej powinno odbywać się zgodnie z zasadą równości tak, aby poszczególne kraje lub grupy krajów nie były uprzywilejowane w tej dziedzinie. PAP

„Lunochod-1” w rejonie Morza Deszczów

W sobotę automatyczny pojazd księżycowy „Lunochod-1” pomyślnie zakończył program eksperymentów naukowych, zaplanowanych na 9 dzień księżycowy. Radziecki automat prowadzi badania naukowe na Morzu Deszczów już 8 miesięcy.

Podczas minionego dnia księżycowego pojazd automatyczny przebył drogę długości 220 metrów. Ogólna długość tras przebytej przez „Lunochoda” wynosi 10.237 metrów. Analiza informacji telemetrycznej wykazuje, że po 8-miesięcznej pracy wszystkie systemy pokładowe „Lunochoda” znajdują się w stanie zadowalającym. (PAP)

Premier Szwecji przeciwko EWG

Premier Szwecji, I. Palme ponownie wypowiedział się przeciwko przystąpieniu Szwecji do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Palme podkreślił, że poza innymi konsekwencjami, włączenie się do EWG byłoby sprzeczne z prowadzoną przez Szwecję polityką neutralności.

Wizyta ministra algijskiego w ChRL

W Algierze podano, że minister spraw zagranicznych Algierii, Buteflika uda się w niedzielę z wizytą oficjalną do ChRL, a następnie odwiedzi DRW i KRL-D.

Hassan II przyjął ambasadora ZSRR

Król Maroka Hassan II przyjął ambasadora radzieckiego L. Pala-

Droga do 108 mln ton otwarta

Wczoraj ruszyła odkrywka węgla brunatnego „Józwin”

Wczoraj ruszyły maszyny wydobywcze i taśmociągi nowej, odkrywkowej kopalni węgla brunatnego „Józwin”. Jest to już piąta odkrywka w konińskim zagłębiu węglowym. Jej budowa trwała bez mała pięć lat.

Budowniczości tej odkrywki, dopingowani rosnącym zapotrzebowaniem elektrowni na węgiel uporali się z robotami w terminie o 2,5 miesiąca krótszym niż pierwotnie planowano. Ten fakt ma duże znaczenie gospodarcze dla Wielkopolski i całego kraju. Pozwoli bowiem pełniej wykorzystać moc zbudowanych tam elektrowni.

W pierwszym półroczu górnicy konińsko-tureckiego okręgu przemysłowego wydobyli prawie 7,7 mln ton węgla brunatnego, czyli o 1,4 procent więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Tamtejsi energetycy wytworzyli z tego węgla prawie 6,7 miliarda kilowatogodzin energii elektrycznej — o 3,7 procent więcej. Do wykonania pełnego zadania zabrakło im ułamka procentu.

Powódź w Kolumbii

60 śmiertelnych ofiar, 5 tys. rodzin bez dachu nad głową oto ostatnie doniesienia z nawięzanych powodzią południowo-zachodnich rejonów Kolumbii. Padające tam od kilku dni ulewne deszcze spowodowały katastrofalną sytuację. Według informacji prasowych straty szacuje się już na ok. 3 mln dolarów.

Rząd podejmuje kroki zmierzające do udzielenia pomocy ofiarom powodzi. (PAP)

Zabrakło dlatego, że zbudowane przed laty odkrywkowe kopalnie węgla pomalu zaczęły się wyczerpywać, natomiast moc elektrowni rosła. W ubiegłym roku ruszyły przeciwko kolejnym turbinom. Toteż nagromadzone przy elektrowniach zapasy węgla szybko stopniały i bywały dni, w których elektrownie pracowały dosłownie na styk z dostawami węgla.

Przedterminowe uruchomienie nowej odkrywki „Józwin”, otwierającej drogę do pokładu węglowego szacowanego na 108 milionów ton, pozwoli odzyskać utracony rytm zaopatrywania elektrowni w paliwo i zwiększyć produkcję energii elektrycznej. „Józwin” ma dawać przez 20 lat po 5,5 mln ton węgla rocznie. Oczywiście po dojściu do pełnej wydajności.

Na uroczystość otwarcia nowej odkrywki przybył minister górnictwa i energetyki — wicepremier Jan Mitrega, przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i gospodarczych oraz liczni goście z bratnich kopalń i przemysłów.

Ponad 200 wyróżniających się pracowników kopalni oraz licznych przedsiębiorstw wspólpracujących w budowie i wy-

posażeniu „Józwin”, otrzymało wysokie odznaczenia państwowe bądź wojewódzkie.

M. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Walenty Czarnecki — ślusarz Konińskich Zakładów Naprawczych, mgr inż. Kazimierz Bielawski, elektromonter — Eugeniusz Jankowski, brigadyści: Władysław Kudara, Józef Olas i Józef Rejniak

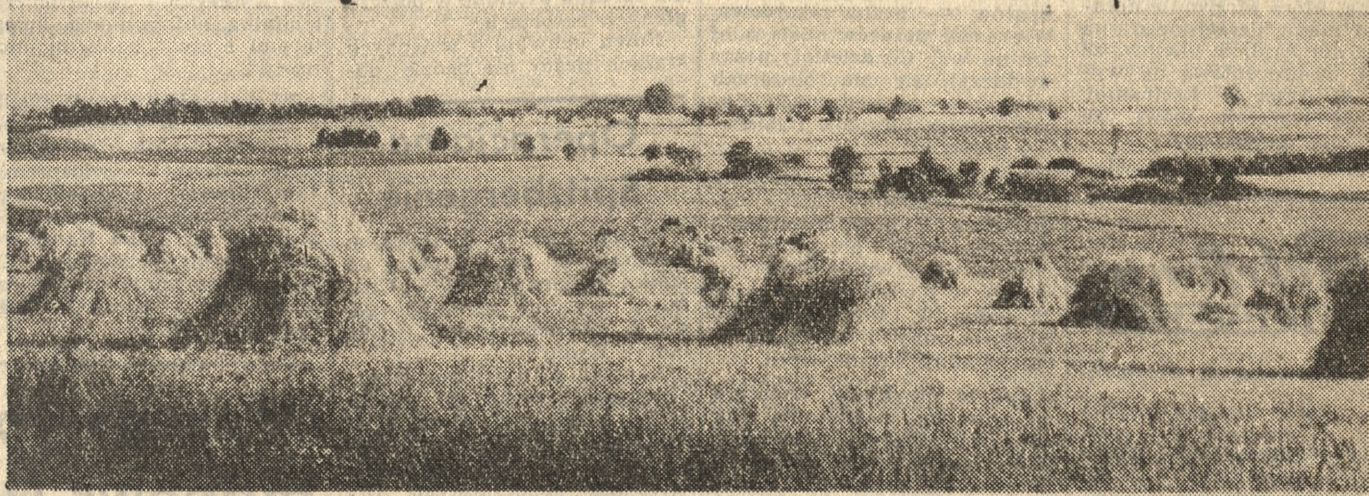
Dokończenie na str. 2

Jan Szydłak we Włocławku

Przebywający we Włocławku członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak wziął udział w akademii z okazji otwarcia nowej fabryki lin i drutu „Drumet”. Dziękując w imieniu kierownictwa partii budowniczym i załodze za przedterminowe oddanie ważnego dla kraju obiektu, Sekretarz KC podkreślił, że wcześniejsze oddawanie inwestycji przemysłowych powinno stać się dobrą tradycją w naszej gospodarce.

W czasie akademii kilkudziesięciu najbardziej zasłużonych uczestników procesu inwestycyjnego oraz pracowników „Drumetu” otrzymało odznaczenia państwowe. Tego samego dnia Jan Szydłak odwiedził Zakłady Azotowe we Włocławku, zapoznając się z aktualnym stanem prac rozruchowych w tej wielkiej wytwórni, która jeszcze w tym roku powinna dać pierwsze tony produktu. (PAP)

Żniwa już się rozpoczęły



marczuka, który przekazał królowi wyrazy głębokiego współczucia od przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. Podgornego w związku z niedawnymi tragicznymi wydarzeniami w Maroku.

PAP RADIO INF WE TEL EFONEM
RADIO INF WE TEL EFONEM PAP
INF WE TEL EFONEM PAP
TEL EFONEM PAP
PAP RADIO INF WE TEL EFONEM
RADIO INF WE TEL EFONEM PAP

Konferencja Labour Party

Specjalna konferencja Labour Party w Londynie, w której wzięło udział ok. 2 tys. delegatów wypowiedziało się przeciwko głosowaniu już w tej chwili za lub przeciwko przystąpieniu W. Brytanii do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Uczestnicy uznali, że go-

sowanie należy przeprowadzić dopiero po debacie parlamentarnej, wyznaczonej na przyszły tydzień.

5 mln. ton bomb „zużyła” armia USA

Od chwili rozpoczęcia agresji w Indochinach armia amerykańska „zużyła” 5.556.100 ton bomb lotniczych, rakiet i pocisków, tj. dwa razy więcej, niż w toku całej drugiej wojny światowej. Dane te pochodzą z opracowania, przygotowanego przez grupę współpracowników biblioteki Kongresu USA, na prośbę senackiej komisji spraw zagranicznych.

Katastrofa kolejowa w Jugosławii

8 osób poniosło śmierć w katastrofie kolejowej w miejscowości Semizovci w pobliżu Sarajewa. W sobotę rano pociąg pasażerski wpadł na stojący na stacji w Semizovci pociąg towarowy.

W tym roku rolnictwo Wielkopolski czeka zebranie zbóż z ponad 810 tys. ha gruntów. Będą to żniwa dość trudne, a ich sprawne przeprowadzenie nastreściło nie mało wysiłku. Koszenie już rozpoczęło zwłaszcza na glebach lekkich. Na zdjęciu: widok na pola w okolicach Sierakowa Wlkp., gdzie sporo już ściernisk i snopów żyta ustawionych w miedzi. (z)

Fot. (2) — K. Przychodzki

LOGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie na ogół umiarkowane, gdzieś przelotne opady. Temperatura maksymalna od 18 st. nad morzem do 24 st. na pozostałym obszarze kraju.

Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Polskie filmy na festiwalu w Moskwie

18 bm. wyjeżdża na VII Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Moskwie pierwsza część polskiej delegacji, w której skład wchodzi reżyserzy, aktorzy, dziennikarze i pracownicy kinematografii. Przewodniczą delegacji wiceminister kultury i sztuki Czesław Wiśniewski, a uczestniczą w niej m. in. reżyserzy, Jerzy Kawalerowicz, Jerzy Hoffman, Janusz Nasfeter, Ludwik Perski, Jerzy Passendorfer oraz aktorzy: Barbara Brylska, Lucyna Winnicka, Andrzej Łapiński, Tadeusz Łomnicki i Daniel Olbrychski.

Naszą kinematografię w głównym konkursie reprezentować będzie film zrealizowany dla telewizji „Brzezina” reż. Andrzeja Wajdy, według opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza. Film ten wyświetlony będzie w kinematografii Pałacu Zjazdów wieczorem 23 lipca. W konkursie filmów dla dzieci przedstawimy film fabularny „Abel twój brat” Janusza Nasfetera i „Ewa plus Ewa” reż. Wojciecha Fiłki, a w konkursie filmów krótkometrażowych „Czarne” i „Zielone” J. Gębskiego i A. Halora.

Głównemu jury festiwalowemu przewodniczy reż. Grigorij Kozinczew; polską uczestniczką sądu konkursowego jest Beata Tyszkiewicz.

Uroczyste otwarcie festiwalu nastąpi 19 lipca w kremłowskim Pałacu Zjazdów. Pokazy filmów konkursowych trwać będą w tej gigantycznej sali po przeszło 7 godzin dziennie. (PAP)

Syjonizm — ideologią rasistowską

Jako oficjalny dokument Zgromadzenia Ogólnego i Rady Bezpieczeństwa, rozpowszechniono w siedzibie ONZ wywiad przewodniczącego Izraelskiej Ligi Obrony Praw Człowieka.

Jest to demaskatorski dokument świadczący o tym, że jak niewiarygodnym cynizmem współczesny syjonizm propaguje i realizuje cele rasistowskie. Przewodniczący ligi opowiada o zadaniach organizacji, która poświęca się walce z prawami „wylągnięci” istniejącymi w Izraelu, walce przeciwko brutalnemu obchodzeniu się z aresztowanymi, przeciwko burzeniu domów arabskich, zbiorowym karom oraz przeciwko innym naruszeniom elementarnych praw człowieka.

Celem rządu izraelskiego — powiedział przewodniczący Ligi Obrony Praw Człowieka — jest masowe wysiedlenie ludności arabskiej. Jako przykład przytoczył on agencję turystyczną, która otrzymuje dotacje od rządu izraelskiego na zakup dla Arabów biletów, ze zniżką 50-procentową na wyjazd do Ameryki Łacińskiej. Agencja otwarcie mówi, że „oczyszcza” rejon Gazy.

W dalszym ciągu w wywia-

Telefony donoszą

Informacje Komendy Wojewódzkiej MO:

● Śmiertelny wypadek drogowy zdarzył się przedwcześnie o godz. 21.10 w Węglewie pow. Konin. Obywatel argentyński R. S. lat 34, prowadząc samochód osobowy „Opel-Cadet”, zderzył się z wozem konnym, załadowanym drzewem. R. S. zmarł w szpitalu w Koninie. Jadącą z nim E. W. lat 33 doznała ciężkich obrażeń.

● Wczoraj na szosach Poznania i województwa 12 osób odniosło rany w wypadkach, przy czym poważniejszych nie zanożowano.

● Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej poinformowała o 6 wczorajszych pożarach w naszym regionie. Przyczyną 4 z nich były iskry z kominów. Sumę strat szacuje się na około 100 tysięcy złotych. Wszystkie pożary zdarzyły się w gospodarstwach indywidualnych.

● MPK podało: sobotni przebieg w ruchu tramwajowym na ul. Zamenhofa przy ul. Wiołarskiej spowodował kierowca samochodu ciężarowego „Lublin”, który zjechał drogę tramwajową, w wyniku czego nastąpiło lekkie zderzenie. Przerwa w ruchu trwała od godz. 13.30 do godz. 14.05. (mb)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

Od 1 września br.

Nowe przepisy o stażach pracy absolwentów szkół

Z dniem 1 września br. wejdzie w życie Uchwała Rady Ministrów w sprawie wstępnych stażów pracy absolwentów szkół ponadpodstawowych. Generalną zmianą w nowych przepisach jest radykalne skrócenie czasu trwania stażów oraz uelastycznienie przepisów, tak aby okres stażu był uzależniony od wyników w nauce i wkładu pracy.

Celem wstępnych stażów będzie adaptacja zawodowa i społeczna absolwentów, ogólne zapoznanie ich z zakładem, przepisami bhp, szczegółowe zaznajomienie z określonym rodzajem pracy oraz wdrożenie do zajęć, które podejmą po ukończeniu wstępnego stażu.

Zakład pracy przyjmujący absolwenta zawierać będzie z nim umowę o pracę na czas nieokreślony. W umowie tej określone ma być miejsce i czas trwania wstępnego stażu pracy, zasadnicze prawa i obowiązki pracownika, stanowisko oraz wysokość wynagrodzenia w czasie stażu. W umowie zawieranej z absolwentami szkół wyższych powinno być także określone stanowisko pracy, jakie po stażu absolwent otrzyma. Program stażu dla poszczególnych zawodów określać będą zakłady pracy. Czas trwania wstępnego stażu wliczany będzie do okresu pracy zawodowej.

Od 1 września br. czas trwania wstępnych stażów pracy ulega radykalnemu skró-

ceniu. Trwać będą one 3 miesiące dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, średnich szkół zawodowych o kierunkach nietylko technicznych, liceów ogólnokształcących oraz dla absolwentów średnich szkół zawodowych, podejmujących pracę na stanowiskach robotniczych i przewidzianych na stanowiska robotnicze.

Od 3 do 6 miesięcy trwać będą staże dla absolwentów średnich szkół zawodowych o kierunkach technicznych i dyplomantów wyższych szkół. Absolwenci wydziałów lekarskich akademii medycznych będą mieli staż roczny.

Zniesione zostaną egzaminy, którym poddawani byli absolwenci po ukończeniu stażu.

Od obowiązku odbycia wstępnego stażu pracy będą zwolnieni absolwenci szkół przysposabiających do zawodu, zasadniczych szkół zawodowych dla pracujących, zasadniczych szkół zawodowych dla niepracujących, którzy odbyli praktyczną naukę zawodu w uśpołeczniowych zakładach pracy, średnich szkół zawodowych i liceów ogólnokształcących dla pracujących, wyższych studiów dla pracujących. Zwolnieni będą także absolwenci średnich szkół zawodowych dla niepracujących, którzy podejmą pracę na stanowiskach przy obsłudze klientów w obrocie towarowym, średnich szkół zawodowych resortu górnictwa i energetyki oraz resortu przemysłu ciężkiego, podejmujących pracę na stanowiskach robotniczych w zakładach górniczych, a także — szkół artystycznych, księgarskich, bibliotekarskich, kulturalno - oświatowych, średnich szkół medycznych oraz akademii medycznych z wyjątkiem wydziałów lekarskich. Staże nie będą obowiązywały także tych absolwentów, którzy przed ukończeniem nauki w szkole byli zatrudnieni w tym samym lub pokrewnym zawodzie przez co najmniej pół roku, absolwentów szkół, podejmujących pracę w zawodach w zakładach pracy oraz szkół dla niepracujących, którzy przed rozpoczęciem stażu odbyli zasadniczą służbę wojskową wykonując podczas niej obowiązki związane z zawodem wyuczonym lub pokrewnym. (np. kierowca).

Szczegółowe przepisy odbywania stażów i wynagrodzenia zostaną ustalone w poszczególnych resortach.

Nowa uchwała o wstępnych stażach pracy nie będzie do-

Operacja na Spitzbergenie

Polska Agencja Prasowa otrzymała 17 bm. depeszę od statku rybackiego M/T „Cygnus”, wysłaną ze Spitzbergenu za pośrednictwem „Szczytna” — Radio.

Kapitan statku pisze: lekarz okrętowy rybackiego statku M/T „Cygnus”, Włodzimierz Olszewski, stwierdził u jednego z rybaków ostre zapalenie wyrostka robaczkowego. Dla uratowania życia rybaka trzeba było jak najszybciej przeprowadzić operację, do której nie było na statku warunków. Jedyną deską ratunku stało się dopłynięcie do Spitzbergenu i ewentualne dokonanie zabiegu w radzieckiej osadzie górniczej Barentsburg. Po prawie 5-godzinnej wędrówce z cza sem i dopłynięciu do Barentsburga, nasz rybak został natychmiast zoperowany przez radzieckiego lekarza Bukatczuka, przy asyście lekarza okrętowego. Szybka pomoc lekarską przygotował radziecki konsul na Spitzbergenie Iwan Naumenko.

Dzięki natychmiastowej pomocy, życie polskiego rybaka z dalekiej północy uratowano i jako rekonwalescent powraca on już do Gdyni. Załoga M/T „Cygnus”, najdalej operujący polski statek za kołem podbiegunowym, przesłała radzieckim towarzyszom serdeczne podziękowania i wyrazy uznania za pomyślny przebieg całej operacji ratowania ludzkiego życia. (PAP)

tyczyć absolwentów podejmujących pracę w zawodzie naukowym i dyplomantów wyższych szkół morskich.

Odmienne zasady odbywania wstępnego stażu pracy zostaną opracowane dla absolwentów średnich i wyższych szkół rolniczych oraz absolwentów, podejmujących pracę w Polskich Kolejach Państwowych. (PAP)

Wspólny komunikat przywódców czterech państw arabskich

W sobotę wieczorem opublikowano w Kairze wspólny komunikat po zakończeniu 4-dniowych rozmów prezydenta ZRA, Sadata, przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Libii, Kaddafiego, wiceprezydenta Syrii, Ajubi i członka Rady Rewolucyjnej Sudanu, Kadera.

Sygnatariusze Karty Trypoliskiej, których obradom przewodniczył prezydent Sadat, stwierdzają w komunikacie, że wydarzenia w Jordani stanowią wyrażone pogwałcenie układu dów z Ammanu i Kairu, oraz wyrażają zaniepokojenie z powodu nadzwyczajnych środków podjętych w Maroku, które doprowadziły do stracenia marokańskich obywateli bez wytoczenia im procesu.

Komunikat głosi, że wroga akcja, której dopuściły się władze marokańskie wobec ambasady Libii w Rabacie stanowi pogwałcenie zwyczajów międzynarodowych i protokołu dyplomatycznego.

Sygnatariusze Karty Trypoliskiej dyskutowali również nad godnymi pozalowania, krwawymi wydarzeniami w Jordani.

Komunikat przypomina, że w czasie pobytu w Marsa Matruh przedstawieli 4 krajów rozmawiali z reprezentantami palestyńskiego ruchu oporu oraz przeprowadzili telefoniczną rozmowę z prezydentem Syrii, Asadem. Wyrazili oni całkowite poparcie dla misji mediacyjnej, podjętej przez rząd syryjski, zmierzającej do osiągnięcia porozumienia w Jordani.

Uczestnicy spotkania postanowili zorganizować nową konferencję w najbliższym czasie, by szczegółowo zapoznać się z sytuacją w Jordani. (PAP)

Piloci — mistrzowie

15 bm. odbyło się w 1 pułku „Warszawa” w Mińsku Mazowieckim, zakończenie zawodów lotnictwa myśliwskiego Wojsk Obrony Powietrznej Kraju — o tytuł Mistrza Walki.

Celem zawodów było doskonalenie umiejętności taktyczno-bojowych pilotów WOPK oraz współdziałających z nimi załóg obsługi naziemnej. Rozegrano w powietrzu kilka konkurencji typowych dla tego rodzaju sił zbrojnych oraz wykonano zadania charakterystyczne dla lotnictwa operacyjnego (m. in. szturmowanie z powietrza celów naziemnych na rzecz wojsk lądowych). Tytuły mistrzowskie zdobyli: w klasyfikacji zespołowej — klucz lotniczy kpt. pil. Ireneusza Mikurendy, w klasyfikacji indywidualnej — kpt. pil. Bogusław Wasilewski. (PAP)

Przedwyborczy manewr Nixona?

Zapowiedź wizyty prezydenta Nixona w Pekinie wywołała zainteresowanie na całym świecie. Zwraca się przy tym uwagę na charakterystyczne zjawisko towarzyszące grze dyplomatycznej, poprzedzającej ogłoszenie komunikatu w tej sprawie, bowiem rozmowy na temat wizyty Kissingera w Pekinie rozpoczęły się wg oficjalnych danych — jeszcze w kwietniu br.

Zarówno rozmowy jak i wizyta Kissingera odbyły się w ścisłej tajemnicy przed opinią publiczną. Jednakże już od wiosny br. można było zauważyć pewną poprawę w stosunkach między Pekinem a Waszyngtonem, podczas gdy w tym samym czasie antyradycka kampania Pekinu nie osłabła ani na chwilę.

Czyżby to był przypadek, że tendencja Pekinu do „normalizacji stosunków z USA” towarzyszyły fakty, świadczące o pogorszeniu stosunków ze Związkiem Radzieckim i krajami socjalistycznymi, a także z międzynarodowym ruchem komunistycznym?

Jak podają korespondenci PAP, obserwatorzy na całym świecie snują spekulacje co do celów projektowanej wizyty Nixona. Albowiem w samym komunikacie, jak również w wypowiedziach Nixona i jego współpracowników, brak jasności co do zamiarów obu stron. Znamienne jednak jest, że Nixon w

6 tys. śledztw przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP — Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce oraz komisje okręgowe prowadzą aktualnie ok. 6 tys. śledztw przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim.

W tej liczbie mieszczą się także śledztwa, prowadzone w ramach pomocy prawnej dla prokuratur zachodniemieckich, austriackich i Berlna Zachodniego. Pomoc ta udzielana jest w różnych formach. Np. w I półroczu br. Główna Komisja wysłała do centrali dokumentacyjnej w Ludwigsburgu i różnych prokuratur NRF 1300 protokołów zeznań świadków oraz 1100 innego rodzaju dokumentów dotyczących kon-

kretnych zbrodni, popełnionych przez hitlerowców na ziemiach polskich w okresie II wojny światowej.

Główna Komisja udziela pomocy prawnej również bezpośrednio zainteresowanym sądom i prokuratorom na ich wnioski. Z tej formy pomocy skorzystały w ciągu I półrocza br. władze sądownicze i prokuratorskie z Brunszwiku (w sprawie zbrodni popełnionych w Pustkowie), Monachium (eksperymenty pseudomedyczne w obozach koncentracyjnych), Dueseldorfu (zbrodnie w obozie pracy w Starachowicach — Majówce), Hamburga (zbrodnie gestapo w Kielcach i w obozie Potulice) i Stuttgartu (zbrodnie popełnione przez funkcjonariuszy policji hitlerowskiej w Trzebinii, pow. Chrzanów). Ponadto sędziowie i prokuratorzy z Frankfurtu n/Menem oraz z Grazu (Austria) otrzymali zgodę na przyjazd do Polski w celu zapoznania się z dalszymi materiałami dowodowymi, dotyczącymi zbrodni hitlerowskich w obozie oświęcimskim. Byli oni także obecni przy przesłuchiowaniu świadków przez prokuratorów Głównej Komisji.

Wszystkie sprawy, z którymi zwracają się prokuratorzy NRF o udzielenie pomocy prawnej, dotyczą w przeważającej mierze pospolicznych zbrodniarzy — stwierdzono w Głównej Komisji. Wśród śledztw, prowadzonych w NRF, brak natomiast spraw przeciwko byłym wyższym oficerom SS i policji oraz przeciwko organizatorom zbrodni hitlerowskiego ludobójstwa, którzy dotychczas żyją nieukarani na wolności w NRF. (PAP)

Junge Union za kandydaturą Kohla

Obradująca w Hamburgu rada niemieckiej młodzieżowej organizacji CDU, Junge Union, wypowiedziała się w sobotę za rozdzieleniem funkcji przewodniczącego partii chrześcijańskodemokratycznej i kandydaturą na urząd kanclerski z ramienia tej partii. Równocześnie to najwyższe gremium Junge Union poparło kandydaturę przewodniczącego CDU Nadrenii-Palatynatu i premiera w rządzie tego kraju Helmuta Kohla na stanowisko nowego przewodniczącego Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej. Większość członków tej rady wypowiedziała się równocześnie za tym, aby obecny szef opozycji CDU/CSU w Bundestagu, Rainer Barzel, kandydował z ramienia CDU na urząd kanclerski. (PAP)

oświadczeniu swym stwierdził, że USA „nie porzuci swych starych przyjaciół”, tj. czang-kajszekowców, przy pomocy których Tajwan jest faktycznie okupowany przez Stany Zjednoczone, a także nie opuszcza reżimu południowokoreańskiego, ani sajgońskiego.

Czy w tej sytuacji podróż Nixona będzie rzeczywiste — jak to szumnie zapowiada Białe Dobre — „podróżą w imię pokoju”? Owszem, może ona odegrać decydującą rolę w amerykańskiej kampanii wyborczej, rozpoczynającej się właśnie w maju 1972 r. (przypominamy, że wizyta Nixona nastąpić ma w terminie do maja 1972 r.).

Jednakże warunkiem trwałego pokoju jest zjednoczenie wszystkich antyimperialistycznych sił pokojowych, co podkreśla prasa postępową. „Humanite” w szczególności zaznacza, że imperializm jest dziś zmuszony posługiwać się nowymi środkami, by osiągnąć stare cele, licząc na rozbicie sił pokojowych i spekulując na antyradyckości.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie wyborczy aspekt strategii Nixona jest oczywisty, również zwraca się uwagę na niejasność celów wizyty prezydenta USA w Pekinie. Po pierwszej euforii zaczynają się wyłaniać obawy, iż strategia ta, jeśli nie będą jej przyswiewcać szersze intencje pokojowe, doprowadzić może do pogorszenia sytuacji międzynarodowej. Obawom takim dali wyraz senatorowie Muskie Symington i Cranston. Potwierdza to agencja Reutersa, która w sobotę po południu podała, że w USA opinia publiczna otrząsnęła się ze stanu zaskoczenia, ujawniając stan niepewności co do prawdziwych realnych celów wizyty. (PAP)

LEPSI CZY GORSI?

C o roku po egzaminach wstępnych na uczelnie wyższe staje się pytanie: czy ci nowi kandydaci na inżynierów, lekarzy, chemików, adwokatów itp. Lepsi niż w poprzednich latach, czy sami czy może gorsi? Z tym przecież wiąże się określone nadzieje w stosunku do młodego pokolenia wstępującego w życie, pokolenia, które zadecyduje o tym, jakie oblicze przybierze ten kraj w najbliższych dziesięcioleciach.

Oczywiście obraz pokolenia, który jawi się na egzaminach wstępnych, nie mówi wszystkiego. Tak jak żaden egzamin nie jest w stanie ujawnić całej wiedzy, inteligencji i zdolności egzaminowanego. Ale z tym zastrzeżeniem możemy przecież stwierdzić, że obraz ten jest w jakiś sposób charakterystyczny i pewne wnioski pozwala wysnuć.

Na uczelniach robi się cenny ogólny dopiero w kilka tygodni po egzaminach, które — przypomnijmy — zakończyły się pod koniec pierwszej dekady lipca. Dysponujemy więc jedynie ocenami robionymi na gorąco, cząstkowymi. Ujawniają one jednak pewne zjawiska. Najciekawsze jest to, że zgłosiło się tego roku znacznie mniej kandydatów niż w latach ubiegłych. Często było to o połowę mniej. Np. na UAM na prawo, gdzie zgłaszało się corocznie 600—800 kandydatów, tego roku zgłosiło się 357, a przystąpiło do egzaminu 334. Sporo kandydatów nie przystąpiło w ogóle do egzaminu. Na Uniwersytecie aż 200 zgłoszonych nie stawiło się na egzamin.

Popularność studiów spada?

Mniejsza liczba zgłoszonych była zaskoczeniem. Widać, że przewidywania władz uczelni rozminęły się dość zasadniczo z planami młodzieży. Czyżby nastąpił jakiś kryzys popularności wyższego wykształcenia, spadek atrakcyjności dyplomu wyższej uczelni? Za wcześniej na kategorię stwierdzenia, sprawa wymaga zbadania. Ale jest niewątpliwie ciekawa.

Na UAM rzuci się w oczy run na psychologię i socjologię. Zgłosiło się tam po 5 i 6 kandydatów na jedno miejsce. Była to młodzież wyjątkowo dobrze przygotowana i uzdolniona. Komisje były w prawdziwym kłopotcie. Aby dostać się na psychologię trzeba było mieć minimum 28 punktów, a na socjologię — 24 punkty. Oznacza to w praktyce, że kandydaci, którzy mieli z trzech przedmiotów egzamina cyjnych 2 bardzo dobre i 1 dobry, a nie otrzymywali punktów dodatkowych nie mieli już szans przyjęcia. Jeśli porównać, że na matema-

tykę przyjmowano już od 12 punktów, na fizykę od 7, a na chemię nawet od 6 — widać jakie dysproporcje powstają, gdy najlepsza młodzież owym pędem uderzy na pewne kierunki studiów. Tutaj zresztą bardzo wyraziście rozminęło się zapotrzebowanie społeczne z dążeniami młodzieży. Cokolwiek by bowiem powiedzieć o potrzebie psychologicznej i socjologicznej jest faktem, że dla tych fachowców praktycznie niemal nie ma stanowisk pracy ani nie tworzy się nowych. Nasuwa się też pytanie, co będzie z młodzieżą, która świetnie zdała egzamin wstępny na te dwa kierunki, a nie została przyjęta. Trudno się przecież pogodzić z tym, by ci znakomicie przygotowani młodzi ludzie zostali na lodzie.

Na matematyce po raz pierwszy było z czego wybierać: na 150 miejsc przystąpiło bo-

wania z aspiracjami młodzieży. Dość alarmujące sygnały do chodzą z Akademii Medycznej, gdzie ocenia się poziom egzaminów jako najniższy od wielu lat. Przyjmowano nawet „trójkowiczów”, a i tak pozostało sporo wolnych miejsc na farmacji (50 procent) i na stomatologii (40 procent). Trzeba będzie wypełniać limity kandydatami, którzy zdali egzamin na innych akademiach, a nie zostali przyjęci bądź też rozpisać nowe dodatkowe egzaminy wstępne na jesieni.

Także na Wyższą Szkołę Ekonomiczną zgłosiło się mniej niż 2 kandydatów na 1 miejsce. Tylko na statystykę i organizację pracy i zarządzania zgłosiło się mniej kandydatów niż jest miejsc. Znowu mamy tu do czynienia z kierunkiem studiów bardzo nowoczesnym i niezmiennie ważnym. I tu młodzież nie doceniła tego kierunku.

Pierwsze wnioski nasuwają się następujące. Młodzież udająca się na studia jest niedostatecznie poinformowana o tym, czego potrzebuje gospodarka, niewiele wie o nowych kierunkach studiów (przykład: organizacja pracy i zarządzania na WSE uruchomione w tym roku). Stąd owczy pęd na pewne kierunki, stąd marnowanie wielu bardzo uzdolnionych jednostek, które zostają na lodzie.

Ogólnie stwierdza się brak wyraźniejszej różnicy w poziomie zdających, przy czym są nawet sygnały obniżenia się poziomu. Pod adresem szkoły średniej zwraca się głównie uwagę na to, że nie uczy ona precyzyjnie wypowiadania. Nawet kandydaci mający dość gruntownie opanowany materiał nie potrafili udzielić precyzyjnej odpowiedzi na pytanie. Program szkoły średniej wydaje się przelatywany, w związku z czym nie jest przerabiany do kładnie. Absolwenci liceów i techników mają jakiś tam pogląd na wszystko, ale wielu problemów nie potrafili wyjaśnić dokładnie.

Ciągle brak współpracy szkół wyższych ze średnimi. W wyższych się nie wie, na co szkoła średnia w danym przedmiocie kładzie największy nacisk. Po raz pierwszy w minionym roku naukowcy poznali nazwiska kontaktów z Okręgowym Ośrodkiem Metodycznym w przedmiocie fizyki. Skonsultowano programy i tematy egzaminów wstępnych. Przyniosło to dobre rezultaty i chyba wytycza kierunek postępowania w przyszłości.

Już te pierwsze prowizoryczne wnioski wskazują, że na pytanie „lepsi czy gorsi?” można chyba odpowiedzieć, że kandydaci na studia swoim poziomem są ciągle niezadowolający. I że dużo pozostaje do zrobienia, by sytuację poprawić.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Samorząd robotniczy w zakładzie (8)

Na partnerstwo trzeba zasłużyć

I stotną formą pracy z młodymi ludźmi jest to wszystko, co określa się mianem samorządności. Wiadomo, jak kapitalne cele społeczne chciałoby się za jej pomocą osiągnąć: przyspieszenie dojrzewania duchowego młodzieży, związanie z zakładem i celami ogólnospołecznymi, wyzwolenie inicjatyw produkcyjnych, humanizację pracy (utożsamianie z nią celów osobistych), przysposobienie do pełnienia odpowiedzialnych funkcji i w ogóle do godnego zastąpienia w przyszłości starszego pokolenia, kulturę i demokratyzację zarządzania itp.

W przypadku młodzieży pracującej w przemyśle, główna rola przypada tu ZMS-owi. Teren pracy jest tym bardziej odpowiedzialny, że z samorządnością młodych w zakładach pracy naszego regionu nie zawsze bywa dobrze. Ich przedstawiciele wchodzą w skład wszystkich organów robotniczej samorządności. Wskaznik tego udziału jest na ogół nie najgorszy, lecz to niczego jeszcze nie przesądza.

Co przeszkadza organizowaniu samorządności przez ZMS? Jedną z przyczyn jest po prostu taka, że nie ma dwóch jednakowych robotniczych środowisk. W każdym zakładzie załoga ma nieco inną kulturę pracy, inne tradycje, inny jest jej skład społeczny, inne stosunki międzyludzkie, inna młodzież. Nie ma więc takich ogólnych wzorców, które wszędzie zdążyłyby egzamin. Działacze ZMS muszą więc sami poszukiwać rozwiązań. Wiele zależy od ich inwencji.

Choćby na budowie Rataje

Jakie kłopoty mają ZMS-owcy w środowisku młodzieży, budującej nowe mieszkania? Weźmy pod uwagę, że powierzono je obecnie, poprzez akcję patronacką, niejako specjalnej pieczy młodych, nie tylko tych zorganizowanych. Budownictwo mieszkaniowe zajmuje w planach rozwoju kraju ważne miejsce.

Na Ratajach, podobnie jak i na innych budowlach, pewną trudność nastroja nie kto inny, jak sama młodzież. Stanowi ona prawie połowę 1000 osobowej załogi. Składa się z młodych ludzi nie tylko z całego regionu, ale i z całego kraju, z miast, wsi, domów dziecka, sporo jest pólserot i

sierot, często w trudnych warunkach bytowych. Tasują się nieustannie, trudno ich zatrzymać na stałe. Jako grupa wykazują tendencje aspołeczne. Przed dwoma laty adaptowano część budynku na Ratajach na hotel dla nich o wysokim standardzie. Często są tam przypadki dewastacji. I poza hotelem stwarza się im niezłe warunki bytowe (np. bezpłatne posiłki w żłomie), co zmniejsza nieco płynność kadr.

Organizacja ZMS i tutaj, i na budowie Winogrody jest dość szczupła liczebnie i pracy nie ma łatwej. Ale czy sensem istnienia organizacji młodzieżowych jest rozwiązywanie zadań łatwych? Skupia aktywnych i ambitnych ludzi, wszyscy się uczą. ZMS organizuje otwarte zebrania,

uatrakcyjniane np. wieczorkiem tanecznym. Z przyjmowanymi do pracy, ZMS-owcy chodzą po zakupy, aby z korzyścią dla siebie wydali bezzwrotną pożyczkę. Przed przyjęciem zaznajamia się młodych z przedsiębiorstwem, zachęca do nauki itp. ZMS-owcy z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa nr 2 stanowią pewną pomoc dyrekcyi i innych instancji w opiece nad młodą częścią załogi i na tym polega, ograniczona wspomnianymi warunkami, samorządność. Mogą się pochwalić wnioskami racjonalizatorskimi (w ubiegłym roku dali oszczędności około 100 tysięcy zł, nie licząc projektów typu bhp).

Dokończenie na str. 4

MARCIN BAJEROWICZ

Książka i jej twórca

Arkady Fiedler

Zastanawiam się go w jego poznajskiej pracowni nad maszyną do pisania, na której wystukiwał drugi tom swojej autobiografii. Zaczyna się tak: „Koniunktura była świetna w Poznaniu, klisze drukarskie potrzebne w Polsce, za-



kład kłapiący, więc po półtorarocznej w nim pracy zdobyłem już tyle wiedzy o foto-chemigrafii i tyle grosiwa, że mogłem być skoczny o krok naprzód: do Lipska na Akademię Sztuk i Literackich”. Przy pominięciu, że było to w 1922 r. gdy porucznik wojska polskiego i uczestnik Powstania Wielkopolskiego podjął studia w Lipsku.

W 1927 r. wyprawą myśliwską do północnej Norwegii róż-

nił, trwając do dziś cykl swych podróży, z których najwięcej skierował do Ameryki i Afryki. Przyrodnik z wykształcenia, a podróżnik z zamiłowaniem, wędrował książkami, w których fauna i folklor krajów tropikalnych były głównymi bohaterami. W Polsce ukazało się już 97 wydań jego niesłychanie popularnych książek (77 po wojnie), natomiast poza Polską 116 razy wydawano książki polskiego podróżnika. Ponad pięć i pół miliona egzemplarzy nakładu oto miara popularności Arkadego Fiedlera.

Już w 1936 roku pisarz otrzymał nagrodę literacką miasta Poznania oraz Wawrzyny Polskiej Akademii Literatury. W 1957 roku otrzymał w Poznaniu tę nagrodę ponownie, w 1963 r. nagrodę ministra Kultury i Sztuki za literaturę pod różnicą. Oczywiście nagród różnych było więcej, jak i wysokich odznaczeń.

Teraz rozmowa z Arkadym Fiedlerem wskazuje, że zasma kował w swojej autobiografii.

— Piszę ją — mówi pisarz — od prawie roku. Napisałem jeden tom, gdy spostrzegłem, że moje życie było tak bogate w wydarzenia, że trzeba będzie napisać dwa tomy, a może nawet więcej. Zajmie mi to wiele miesięcy, przy intensywniej pracy powinienem się

Dokończenie na str. 4

Motoryzacja jest niezbędnym warunkiem rozwoju gospodarczego każdego kraju i każdego społeczeństwa. Bez motoryzacji nie można sobie wyobrazić ani postępu, ani żadnej współczesnej cywilizacji. Chodzi tu zarówno o motoryzację służącą transportowi towarów na wielką skalę, komunikacji publicznej, rolnictwu, jak i motoryzację, nazwijmy ją umownie, małą, a więc tej, która służy już bezpośrednio osobom prywatnym. Proszę się tutaj nie dać zwieść określeniom „mała motoryzacja”. Bynajmniej nie chodzi przecież o małą liczbę pojazdów. Składają się na nią wszelkie nie tylko samochody najprzeróżniejszych typów i marek ale i motocykle, motorowery, słowem — wszystko, co ma koła i porusza się na drogach (i — jak się zaraz przekonamy — nie na drogach) przy pomocy motoru spalinowego.

2.

Motoryzacja jest przedmiotem marzeń, a także... powodem wyrzekań wielu tysięcy obywateli, żyjących między Bugiem a Odrą i Karpatami a Bałtykiem. Nigdy jeszcze run na własne cztery koła nie był tak wielki jak dzisiaj. Społecznie pożyteczne strony tego głodu zrozumiały także nowe kierownictwo partii i rządu, stawiające sprawy rozwoju przemysłu motoryzacyjnego w szeregu najpilniejszych potrzeb kraju i postulujące produkcję samochodu popularnego, możliwie nowoczesnego i — o ile to tylko możliwe — taniego. Jeżeli te postulaty spełnią się za kilka lat, prywatna motoryzacja dokona nowego skoku: nie tylko jakościowego,

lecz także ilościowego. Perspektywa, która cieszy, lecz i musi niepokoić.

3.

Nigdy jeszcze w naszym kraju tak szybko nie przybywało samochodów prywatnych jak obecnie. Oczywiście, wszystko to należy traktować względnie. W skali świata czy Europy jesteśmy kopcuszkami. Pod względem liczby posiadanych samochodów przeznaczonych do użytku prywatnego,

więcej stanowi rozwoju cywilizacyjnego Pigmejów. Jak tak dalej pójdzie, widok właściciela samochodu kłęczącego przed rzeźmiśnikami, wszystko jedno, prywatnym, spółdzielczym czy państwowym, i ze łzami w oczach błagającego o naprawę wozu będzie rzeczą normalną. Przystanie już chyba skutkować mówienie do ręki, trzeba więc jeszcze będzie trafić do sumienia argumentami w rodzaju: chorowita żona, ane-

Wielkim plusem posiadania samochodu jest możliwość szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce. Tę możliwość wykorzystać można zarówno w celach zawodowych, jak i — bardziej powszechnych — celach przyjemnościowych, wypoczynkowych. Właściciel samochodu właściwie bez trudu może wyskoczyć nad wodę lub do lasu czy po prostu na spacer, nawet po południu w dzień powszedni. Jest niezależny od rozkładu jazdy publicznych środków lokomocji i praktycznie może dotrzeć wszędzie.

Wielkim plusem posiadania samochodu jest możliwość szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce. Tę możliwość wykorzystać można zarówno w celach zawodowych, jak i — bardziej powszechnych — celach przyjemnościowych, wypoczynkowych. Właściciel samochodu właściwie bez trudu może wyskoczyć nad wodę lub do lasu czy po prostu na spacer, nawet po południu w dzień powszedni. Jest niezależny od rozkładu jazdy publicznych środków lokomocji i praktycznie może dotrzeć wszędzie.

Przed tygodniem, w niedzielę, która chyba była samym apogeum lata, znalazłem się nad Jeziorem Jarosławieckim. Upał osiągnął swój punkt kulminacyjny. Brzegi jeziora były więc tak zatłoczone spragnionymi wytchnienia i ochłody ludźmi, że z trudem udało się znaleźć wolne miejsce na rozłożenie koca. Nie przesadzam. Cała słoneczna strona jeziora zapechana była samochodami i motocyklami, miejscami parkującymi tuż przy wodzie. Jadące bez przerwy piaszczystą drogą samochody i motocykle wzbijały tuman kurzu siadającego na plażujących. Warkot motorów zlewał się z głośniejszą muzyką z tranzystorów. Parking (niestrzeżony!) znajdujący się niedaleko jeziora był pusty, ale prawdę mówiąc nie pomieściłby nawet dziesiątej części pojazdów mechanicznych, którymi ludzie ściągali nad wodę. Jeszcze bardziej zatłoczone były brzegi Jeziora Łódzkiego — Dymaczewskiego. Wystarczyła jedna upalna niedziela, by obnażyć kompletne nieprzygotowanie i zupełny brak zagospodarowania nad dziesiątkami jezior w bliższej i dalszej okolicy Poznania. Wystarczył jeden dzień, aby byle jak i byle gdzie zaparkowane wozy nie tylko zajęły miejsca przeznaczone dla ludzi, ale również powodowały niemal konflikty wśród samych posiadaczy wozów wzajemnie blokujących sobie wjazd i wyjazd. Wystarczył jeden upalny dzień, żeby dobrodziejstwo motoryzacji stało się przekleństwem.

Powie ktoś, że przesadzam. Odpowiem krótko: to, co obecnie zdarza się raz, dwa razy w roku, kiedy szczęśliwie zbiegną się piękna słoneczna pogoda z dniem wolnym

6. Powie ktoś, że przesadzam. Odpowiem krótko: to, co obecnie zdarza się raz, dwa razy w roku, kiedy szczęśliwie zbiegną się piękna słoneczna pogoda z dniem wolnym

od pracy, przy obecnym dość szybkim jak na nasze warunki tempem rozwoju motoryzacji, a ściślej mówiąc — tempem przyrostu liczby samochodów i innych pojazdów mechanicznych służących do osobistego użytku, stanie się czymś normalnym. Nie trzeba dużej wyobraźni, aby uzmysłwić sobie, czym to grozi.

7. Siedząc w zeszłą niedzielę nad jeziorem w Jarosławcu, znajdującym się w dodatku na terenach Wielkopolskiego Parku Narodowego, i wdychając więcej spalin tuż nad kurzu niż tlen, marzyłem, by nad wszystkimi jeziorami tak beznadziejnie zapechany i tak przez pojazdy niszczone, znaleźli się ludzie odpowiedzialni u nas za zagospodarowanie publicznych terenów rekreacyjnych, a także za rozwój motoryzacji. Jedni i drudzy doszliby do wniosku, że dalej już nie można polegać na żywiole i na tym, że miejsca jest u nas rzekomo jeszcze dosyć. Zaczyna już być ciasno, mimo że Poznań ma okolice obfitujące w pięknie położone jeziora. Nad każdym z nich pierwszą inwestycją powinien być strzeżony parking. Trzeba bowiem dostrzec związek między właściwym zagospodarowaniem miejsca wypoczynkowo-rekreacyjnego a ochroną środowiska przyrodniczego. Związek ten widać nad każdym prawie jeziorem w taką niedzielę jak ta ostatnia.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

nie na linii Ta ostatnia niedziela...

albo — mówiąc kategoriami ekonomicznymi — osobistego, tkwimy w dolnych rejonach tabel światowych. W każdym razie zjawisko, które obecnie daje się w naszym kraju zauważyć jest dla nas czymś zupełnie nowym i czymś, czego konsekwencje wcześniej czy później dadzą o sobie znać w sposób raczej mało przyjemny. Nasze motoryzacyjne zaplecze nie jest bowiem absolutnie przygotowane nawet do obecnego stanu posiadania. Wielkość i poziom tego zaplecza na które składają się przede wszystkim warsztaty naprawcze, różnego rodzaju punkty obsługi, handel częściami zamiennymi, garaże, parkingi, są odpowiednio do stanu posiadania co najwyżej sprzed lat piętnastu. Natomiast poziom usług motoryzacyjnych i ich kultura odpowiadają mniej

miczne dzieci, sparaliżowana babcia i tak dalej...

Wielkim plusem posiadania samochodu jest możliwość szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce. Tę możliwość wykorzystać można zarówno w celach zawodowych, jak i — bardziej powszechnych — celach przyjemnościowych, wypoczynkowych. Właściciel samochodu właściwie bez trudu może wyskoczyć nad wodę lub do lasu czy po prostu na spacer, nawet po południu w dzień powszedni. Jest niezależny od rozkładu jazdy publicznych środków lokomocji i praktycznie może dotrzeć wszędzie.

Przed tygodniem, w niedzielę, która chyba była samym apogeum lata, znalazłem się nad Jeziorem

z tym uporać do wiosny przyszłego roku.

Zadnych więc nowych podróży nie planuję, ani też wyjazdów wakacyjnych po naszym kraju. Dobrze mi idzie pisanie, więc pracuję. A co na przyszłość? Oczywiście o emeryturze nie myślę, świat mnie ciągle jeszcze wabi. Kusi mnie na przykład Kanada, gdzie są ciekawe tereny, na których nie byłam. A więc Klondike, albo tereny zamieszkałe przez Eskimosów kanadyjskich. Czytam książki o tych ziemiach, jak zwykle przed każdą podróżą. Prowadzę korespondencję z przyjaciółmi, których mam tam tak wielu, z tamtejszymi władzami. Przygotowuję powoli kolejną wyprawę. Byłaby z tego oczywiście książka.

Tu pisarz wdaje się w obszerne dywagacje na temat sztuki zdobywania przyjaźni w kraju i za granicą, która mu tyle pomogła w podróżach. Opowiada też o ludach, które chce odwiedzić. W Klondike mieszkają Indianie, którzy jako jedyni z pośród wszystkich szczepów czuwają na sobie, mieli zawsze więcej pożywienia niż mogli zjeść. Przez pół roku, zimą, nie robili tylko stałe organizowały jakieś uroczystości i się bawili. Czuje się, że pisarz już jest wśród nich myślnie.

Wielbiciele twórczości Arkadego Fiedlera mogą więc oczekiwać nowych podróży i nowych książek. Choć może właśnie ta podróż po życiu Fiedlera będzie najciekawsza?

Notował: M. S.

POLEKA Z KSIĄŻKAMI

ROLNICTWO

Maria Kalicka — „Brzaskowina i morele”. PWRIL, str. 313, zł 25.
„Poradnik remontowy mechanizacji rolnictwa”. PWRIL, str. 543, zł 55.

Wanda Mierzejewska — „Ekonomia i organizacja ochrony roślin”. PWRIL, str. 110, zł 15.

W. Kijowska, K. Pietura — „Mechanizacja nawożenia”. PWRIL, str. 207, zł 24.

Teodor Meissner — „Głuszc”. PWRIL, str. 50, zł 9.
„Choroby mięsożernych zwierząt futerkowych”. PWRIL, str. 292, zł 40.

KRZYŻÓWKA NR 28

Poziomo: 1 olbrzym, 5. miasto na Peloponezie, 8. 1asso, 9. obniża dźwięk o pół tonu, 10. nad nami, 11. miasto w Japonii, 14. jeden z kolorów, 17. rodzaj racuszków, 20. rzeka w NRF, 21. zółta, zakręt, 24. gaz trujący, 28. produkt „Stomila”, 30. bat, 31. narzędzie do kopania, 32. zółty, 33. kompozytor węgierski, 34. drzewo iglaste.

Pionowo: 1 amator imprez sportowych, 2. nie ciało niebieskie, a świeci, 3. reprezentacyjny pokój, 4. w segregatorach, 5. rocznik, 6. zapewnienie bezpieczeństwa, 7. zbo-

cza gór, 12. gesty roztwór, 13. miasto pow. w woj. poznańskim, 15. bieda, nieszczeście, 16. miasto w starej Kastylii, 18. piwo angielskie, 19. coś z ubrania, 21. przewód, 22. zwrotnikowa lilia, 23. prawe ramie Wisły, 25. bohater liliady, 26. wyspa grecka, 27. jedna z muz, 29. płód roślinny.

Pomiędzy Czytelników, którzy do dnia 23 lipca br. nadesłali pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 28.

Rozwiązanie krzyżówki nr 27

Poziomo: kalif, zecer, gaza, figus, Scott, atut, banjo, Adonis, zlew, kornier, rabata, saga, sonet, wydra, rota, treska, karp, dary laska, straż.

Pionowo: agitator, iluzjon, kartel, zastawa, choroba rytmika, ZRA, era, kasztel, ranwers, estrada, brylant, terapia, gitara.

Bony książkowe po 50 zł wysłaliśmy.

1. Janina Zielińska — Pelplin, al. Cystersów 2, pow. Tczew
2. Czesław Bajon — Wolsztyn, ul. M. Nowotki 51
3. Tadeusz Muras — Poznań, ul. Słowackiego 12/13.

Nagrody wysyłamy pocztą.

INDONEZJA

GRA POZORÓW

Polityka — nie, gospodarka — tak! — z tym osobliwym sloganem wyborczym ruszyło do miast i osad indonezyjskich 350 aktorów, śpiewaków, tancerzy i muzyków, zaangażowanych do agitacji po stronie rządowej organizacji Sekber Golkar.

Wybory indonezyjskie, drugie w historii tego kraju (poprzednie przeprowadzono w roku 1955), odbyły się 3 lipca, lecz ich oficjalne wyniki znane będą nie wcześniej, niż 7 sierpnia. Niemniej już obecnie jest bezsporne, że zdecydowana większość mandatów w parlamencie przypadnie Sekber Golkar. Ma ta quasi-partia, powołana do życia przez rząd, jedno ważne zadanie: troszczenie się o to, by władza pozostała w ręku wojskowych.

Golkar nie mogła wyborów przegrać. Ordynacja ustalała, że spośród 460 deputowanych — 100 mianuje prezydent. A osobiście pomysłała kampania wyborcza, w której tokiem żadnej z partii nie wolno było krytykować działalności Suharto, przyczyniła się do tego, że łączna liczba mandatów golkarowców nie będzie mniejsza od 280.

Rząd zadbał o to, by aparat państwowy, liczący 1,5 mln urzędników, oddał swe głosy wyłącznie na kandydatów Golkar. Ponadto, tuż przed wyborami pozbawiono prawa głosowania 2 mln obywateli. Podczas kampanii wyborczej, dyplomatów akredytowanych w Dżakarcie obowiązywał zakaz odbywania podróży po kraju. Zgodnie z relacją Reutersa, oddziały wojskowe wywierały brutalny nacisk, by wyborcy oddawali głosy na Golkar. W prowincji Sulawesie żołnierze na wszelki wypadek kontrolowali po wrzuceniu każdego dwudziestu kartek, komu głosujący wyrazili poparcie.

Opozycja antysuhartowska, reprezentowana podczas wyborów przez osiem partii, okazała się w atmosferze terroru całkowicie bezsilna. Nacjonalistyczna Partia Indonezji, której założycielem był prezydent Sukarno, została po roku 1965 rozbita. Wznosiła działalność, odrzucając jego ideologię, orientując się na prawo. Partia

Ulemów, grupująca szczególnie ortodoksyjnych Muzułmanów, także nie okazała się siłą mogącą stawić czoła Sekber Golkar. Muzułmańska Partia Indonezji, powołana do życia przed trzema laty i nowoczesniejsza od Partii Ulemów, zdaje się dopiero zyskiwać większe wpływy. Najpotężniejsze ugrupowanie polityczne Indonezji — Partia Komunistyczna, rozgromiona po roku 1965, zdelegalizowana, została zupełnie z oficjalnej wyeliminowana.

A jednak nastroje opozycyjne wobec reżimu Suharto narastają. Znamienna była przedwzorkowa demonstracja w Dżakarcie, kiedy to 90 tysięcy ludzi, zgromadzonych na stołecznym stadionie na przedwzorkowym mityngu Golkar — opuściło gremialnie miejsca po występie artystycznych, ignorując część polityczną imprezy. Niemal natychmiast po 3 lipca liderzy głównych stronnictw opozycyjnych wystąpili z krytyką rządu, oskarżając go o wyborcze matactwa. Przewodniczący Partii Ulemów — Subhan, zarazem wiceprzewodniczący Kongresu Narodowego zażądał położenia kresu nielegalnym aresztowaniom i stosowanym wobec więźniów politycznych (jest ich w kraju 80 — 90.000) tortur. Głowa Kościoła katolickiego w Indonezji — kardynał Darmojuwono, podpisał oświadczenie, wyzywające rząd Suharto do poniesienia odpowiedzialności za straszenie ludności przez władze prowincjonalne. Tego rodzaju enuncjacje przedrukowały niektóre dzienniki. W związku z czym dwóm z nich władze suhartoowskie odmówiły prawa ukazywania się.

Dla lepszego zrozumienia aktualnej sytuacji na indonezyjskich wyspach*, przypomnijmy wrzesień 1965 roku. Wówczas to grupa wojskowych pod wodzą płk. Untunga, dokonała zamachu, czy raczej kontrzamachu stanu, który się nie powiódł. Ludzie Untunga twierdzili, iż zamierzali przeciwstawić się przejęciu władzy przez prawicowych generałów. Odpowiedzialnością za akcję Untunga indonezyjska prawica obarczyła KPI, której przywódco i pół miliona (niektóre źródła mówią o ośmiuset tysiącach) członków oraz sympatyków barbarzyńsko wymordowano. Ster rządów ujął gen. Suharto, dowódca sztabu operacyjnego za czasów prezydenta Sukarno, który — stopniowo

* Jest ich ok. 3 000, rozciągają się łańcuchem długości mniej więcej 6 000 km.

odsuwany od władzy i w końcu odosobniony — zmarł wiosną roku 1970.

Nie znaczy to, że KPI przestała istnieć. Przed pewnym czasem NRF-owski dziennik „Frankfurter Rundschau” ocenił liczbę aktywistów Komunistycznej Partii Indonezji na trzysta tysięcy aktywistów. Kwaterna główna policji indonezyjskiej ogłosiła w przeddzień wyborów jako sukces, iż „udało się uniemożliwić komunistom wywołanie niepokoju”.

Indonezja, jeden z najludniejszych krajów świata, liczący 120 mln mieszkańców, obfitujący w niezmierzające bogactwa (ropa naftowa, nikiel, miedź, drewno), pozostaje państwem bardzo zacofanym. Jej zadłużenia ocenia się na 4 mld dolarów, bezrobocie obejmuje około jednej trzeciej zawodowo czynnej ludności, dochód narodowy na głowę mieszkańca należy do najniższych na ku li ziemskiej, przy czym aż 70 procent owego dochodu jest uzyskiwanych z rolnictwa i rybołówstwa. Prawde mówiącą Indonezja egzystuje wyłącznie dzięki prolongacie wieloletnich kredytów oraz wspomaganiam w nią przez Stany Zjednoczone w ciągu ostatnich pięciu lat, około pięciu miliardów dolarów. Dzieje się tak dlatego, iż USA upatrują w reżimie Suharto podporę w systemie państw antykomunistycznych w Azji południowo-wschodniej.

Wkrótce minie 6 lat od przejęcia władzy w Indonezji przez „zielone bluzy” (tak określa ludność wojskowych). Armia nadal, mimo iż niektórzy generałowie przywdziali cywilne ubrania, kontroluje wszystkie dziedziny życia i wszystkie zakątki kraju. Tak zwany „nowy ład”, wprowadzany przez indonezyjskich generałów, ma zostać usankcjonowany i ostatecznie przypieczętowany niedawnymi wyborami. Czas pokaże, czy pozory demokracji, stwarzane przez indonezyjskich generałów między innymi przy pomocy niedawnego głosowania, przyniosą spodziewane efekty.

Jean-Claude Pomonti, publicysta paryjskiej „Le Monde”, autor opublikowanych ostatnio w tym dzienniku reportaży z Indonezji, użył dla scharakteryzowania aktualnej sytuacji w kraju trzech tysięcy wysp, następującego określenia: „prezydent Suharto pragnie utrwać swój reżim, zrodzony z prochów reżimu Sukarno”. Jest to konkluzja lapidarna i trafna.

WIESŁAW PORZYCKI

Na partnerstwo trzeba zasłużyć

Dokończenie ze str. 3

W ramach patronatu młodzi, mający najtrudniejsze warunki mieszkaniowe, wykonują wszelkie prace wykończeniowe, odpracowując 1/3 wkładu, przy surowym bloku, który będzie liczył prawdopodobnie 120 mieszkań dla nich.

Żale młodych, racje starszych

Oczywiście, są środowiska, w których samorządność i praca ZMS jest łatwiejsza. Dotyczy to zwłaszcza zakładów tzw. „zamkniętych”, w których znacznie łatwiej o stały kontakt z załogą. Dobre wzory to choćby HCP, MPK czy PKP Poznań — Węzeł. Ale nie tylko charakter środowisk młodzieżowych przesądza o kłopotach.

Często spotyka się u działaczy ZMS kompleks „związania rąk”, uczucie niedosytu, brak satysfakcji z pracy. Jeden z nich stwierdził np. (z pewną przesadą): „na swoim odcinku pracy mam gablotkę i 11 funkcji społecznych”. Inni mówią, że ich rola w zakładach jest czasem nie rzeczywista, lecz pozorna, tytułarna, że w hierarchii zakładowych ważności zajmują bodaj najpośledniejsze miejsce. Że występuje obawa przed powierzaniem im odpowiedzialności za dani i realizowaniem ich postulatów.

Wynika to z nie zawsze właściwych stosunków między ludzkich w zakładach, z nieumiejętności dyskusji między młodszą i starszą, niekiedy wręcz z konfliktu obu stron. I starsi ponoszą część winy, bo np. tematem obrad KSR najczęściej są sprawy dotyczące młodych (np. adaptacji społeczno-zawodowej, podnoszenia kwalifikacji, zbyt „ostrego” stosunku starszych stażem do nowo przyjętych itp.). Młodzi chcieliby też zaznajamiać się z ekonomiką, wykorzystaniem sprzętu, gospodarką materiałową, cyklami produkcyjnymi itp., słowem — chcieliby znać zakład, w którym pracują, ale nie zawsze przekazuje się im tę wiedzę.

Racje starszych bywają takie, że młodzież nie zasługuje w pewnych wypadkach na darcie jej wysoką rangą, że zdarzają się roszczenia na wyrost. Zarzuca się np., że ZMS-owi „nie wychodzi” współzawodnictwo pracy, wykazując np. formalizm biurokracji socjalistycznej, powierzchow-

ne ocenianie ich, nieumiejętność zapobiegania rozpadowi brygad. Wytyka się organizacji inne wady.

Gdzie to dobrze

„wychodzi”

Ale są też w Poznaniu, jak wspomniano, pozytywne przykłady. Należy do nich m. in. „Teletra”. Przypadek tego zakładu wskazuje, że samorządność młodzieży „wychodzi” dobrze tam, gdzie demokratyzacja zarządzania stoi na wysokim poziomie, gdzie i starsi, i młodzi wzajemnie się szanują i ufają sobie. Znamienne, że w „Teletrze” udało się ZMS-owska akcja „Sygnal” (młodzi informują o marnotrawstwie, łamaniu dyscypliny itp.), gdzie indziej w ogóle nie do przeprowadzenia. Przyjmuje się ona chyba tam, gdzie jest pewna kultura krytyki, gdzie krytyka nie kojarzy się z „niszczeniem” kogoś, lecz z poprawą pracy.

Dyrektor tego zakładu — Jan Kołodziejczak, wyraził na jednym z zebrań ZMS myśl mniej więcej taką, że młodzież, zwłaszcza zorganizowana w ZMS, staje się wówczas godnym partnerem dyrektora i innych instytucji zakładowych, gdy stawia ważne i obchodzące wszystkich problemy i gdy potrafi je rozwiązywać. Wówczas chętnie powierza się jej także nowe zadania.

Na samorządność trzeba zatem w pewnym sensie zasłużyć. Błędem są pretensje niepoparte pracą i nastawienie typu „dajcie”. Ważne jest wzajemne rozumienie swoich kompetencji, wzajemny szacunek i zgodna współpraca. Rzeczą samego ZMS jest pracować tak, aby inni znaleźli we współpracy z nim interes. Samorządność i zdobycie rangi to rola nie tylko opiekunów, ale i samej młodzieży.

Te problemy młodych środowisk robotniczych stają się istotne zwłaszcza wobec faktu, że około 3,5 milionowa armia młodych ludzi stanie w tym 5-leciu do pracy. Trzeba będzie dla nich blisko 2 miliony nowych miejsc. Już obecnie załogi robotnicze składają się, lekko licząc, w połowie z ludzi do lat 30. Sprawa skutecznego wykorzystania tych młodych sił i wprowadzenia w życie „dorosłe” — ma podstawowe znaczenie dla wspólnej przyszłości.

MARCIN BAJEROWICZ

Dyscyplina społeczna

Publikacje na ten temat poruszają problem dyscypliny społecznej i jej skutków z różnych punktów widzenia. Oto w „Kulturze” Krystyna Świątecka w artykule pt. „W pogoni „za podkładką”, który jest pierwszym artykułem z zapowiadanego cyklu na temat dyscypliny, omawia właściwe funkcjonowanie kontroli i jej wpływ na rozluźnienie dyscypliny społecznej. Autorka zwraca uwagę na bardzo niską efektywność pracy organów kontroli zewnętrznej.

„Jeśli (...) spojrzeć na tę pracę od strony przydatności w usprawnianiu metod organizacji i zarządzania, na palcach jednej ręki można wyliczyć wypadki, kiedy kontrola zewnętrzna przyczyniła się faktycznie do usprawnienia organizacji pracy i zarządzania”.

Dzieje się tak dlatego, że proponowane przez kontrolę zmiany w tym zakresie dotyczą jednego przedsiębiorstwa, a więc jednego tylko ogniska w łańcuchu resortowym. Niewiele lepiej wygląda sytuacja w tzw. kontroli wewnętrznej. Jeśli nawet kontroler zakładowy dostrzeże błędy i braki w mechanizmie organizacyjnym przedsiębiorstwa, schowa te wiedzę dla siebie.

„Nie wystąpi ze swymi postulatami — pisze K. Świątecka — by się nie naraził swemu chlebodawcy i „szczęściu”. Jest od nich zależny. Jego praca zawodowa polega w istocie na wypływaniu usterek i niedociągnięć w pracy kolegów — zwykłych pracowników”.

Zdaniem autorki żadna kontrola, od NIK-owskiej zaczynając, nie wystąpiła do resortów — hamulców działania. Często w konsekwencji stwierdzenia uchybień wnioskuje się... zmiany kadrowe. Dyrekcje przedsiębiorstw, chcąc uniknąć odpowiedzialności, dążą do zapewnienia sobie „podkładki” dla kontroli. Zamiast na przykład od razu wypłacić pracownikowi odszkodowanie za wypadek przy pracy, wolą się procesować,

żeby dla kontroli mieć „podkładkę” uzasadniającą wypłacenie odszkodowania. Że kosztuje to znacznie więcej, nikogo nie obchodzi. Byłe się zgadzało z przepisami. Nadmiernie rozbudowany aparat kontroli kosztuje miliony złotych. Dla uzdrowienia sytuacji autorka proponuje weryfikację, która by zmniejszyła blisko 100-tysięczną armię kontrolerów do około 10 proc. Najlepsi powinni się znaleźć w takich instytucjach, jak NIK. Kontrola wewnątrz przedsiębiorstwa musi działać przede wszystkim samo-

czynnie, bezfasadowo, ale na to trzeba radykalnych zmian w przepisach.

Inne spojrzenie na sprawę dyscypliny społecznej prezentuje „Życie Gospodarcze” w komentarzu Z. M. pt. „Szacunek dla dobrej roboty”.

„Kluczem podnoszenia stopy życiowej — stwierdza autor — jest, ogólnie biorąc, dobra robota. Dobra robota robotników, nadzoru, zarządu przedsiębiorstw, zjednoczeń, ministerstw i centralnego kierownictwa gospodarczego. Dobra robota ma bowiem swoją hierarchię. Organizacja się ją od góry i dopiero w całości wyrażać się może w szybkim, społecznie odczuwalnym pomnażaniu dóbr materialnych i kulturalnych. Dobra robota to właściwa organizacja poczyną gospodarczych i politycznych na wszystkich szczeblach i we wszystkich ogniskach naszego życia społeczno-gospodarczego, których działalność powinna być ściśle skoordynowana, racjonalnie dysponując posiadanymi kadrami, zasobami materialnymi (...) Kolektyw dbający o powie-

rzony mu majątek narodowy i potrzeby ludzi pracy, czyli rozumnie realizujący zadania produkcyjne, znajdujący czas na właściwą ocenę ludzi oraz zrealizowanie celów społecznych naszego ustroju może samodzielnie rozwiązywać poważną część konfliktów między interesami ekonomicznymi, kadrowymi, socjalnymi itd., a w wypadkach przekraczających nasze możliwości skutecznie zabiegać o ich rozwiązanie. (...) Jeśli plany gospodarcze oraz warunki działania jednostek gospodarczych są niewłaściwie ustalone, to wywołuje to perturbacje w zaopatrzeniu, kooperacji, itd., stawia poszczególne kolektywy w trudnej sytuacji ekonomicznej. Niegospodarność w poszczególnych zakładach trudności te dodatkowo pogłębia. W takiej sytuacji dany zakład, region, siła rzeczy w pierwszej kolejności zabiega o zabezpieczenie swoich interesów. Na tej podstawie można stwierdzić, że partularyzm, jego pogłębianie się jest odwrotną stroną, skutkiem złej roboty, wadliwej organizacji pracy ośrodków kierowniczych różnych szczebli”.

Z dyscypliną społeczną wiąże się też pośrednio artykuł Adama Hollanka pt. „Pełna głowa, pusty portfel?” w „Argumentach”. Autor pisze głównie o różnych kierunkach pracy Instytutu Obróbki Skrawaniem w Krakowie. Dochodzi do takiej uogólniającej konkluzji:

„Wyjście z gąszczu nonsensownych nakazów i zakazów, które bujnie rozrastały się w przeciągu całych dziesięcioleci lat, wyjście z gąszczu dotychczasowych przyzwyczajzeń zarówno w przemyśle, jak i w nauce, gdzie najczęściej sloganem cementował współpracę, gdzie nauka wytwarzała nowości na półki i wystawy, a przemysł żądał od niej drobnych czynności usługowych — to wyjście wcale nie należy do łatwych ani na pewno do szybkich. (...) Wystarczy jednak rozrzeć się po narodzie, aby stwierdzić, że ochoty do takiego uczenia się nie brakuje po grudniowych przemianach”.

Ponadto warto zwrócić uwagę na tygodnik „Fundamenty”, który przynosi m. in. reportaż Zbilita Sęka pt. „Kadra niełatwo rdzewieje” traktujący o dyscyplinie pracy młodych budowlanych w Poznaniu, na Winiogrodach.

LEKTOR

Perspektywy poznańskiego eksportu dziczyzny

Przedsiębiorstwo poznańskiego rejonu „LAS” 19 bm. uruchamia w swej przetwórni próbną produkcję nowych swych wyrobów eksportowych, przewidzianych dla odbiorcy holenderskiego. Są to trzy rodzaje pasztetu, z łyski, zająca oraz z dzika, w małych sianianych opakowaniach. Jest to kolejna inicjatywa poznańskich producentów dla „uszlachetnienia” swojego eksportu, czyli sprzedaży coraz bardziej doskonałych i pracochłonnych wyrobów.

„LAS” od lat pracuje dla eksportu. Nasza dziczyzna skutecznie łamie wszelkie bariery celno-ekonomiczne, którymi obwarował się rynek zachodnioeuropejski. Aby jednak nie sprzedawać samego mięsa, trzeba je przerabiać, uzyskując tym samym wyższą cenę.

Pierwszą taką próbą było przed trzema laty wprowadzenie w poznańskim eksporcie dziczyzny dzielonej, porcjowanej. Obecnie poza całymi tuszami małych „delikatowych” dzików, reszta dziczyzny jest dzielona, nawet tuszki zajęce, których, w tej formie, sprzedaje się rocznie już 250 ton na ogólną wagę ponad 300 ton wszystkich bitych zajęcy. Obecnie przed naszymi eksporterami otwiera się perspektywa dalszego doskonalenia wyrobów, czym zainteresowani są odbiorcy francuscy — pragną oni importować z Poznańskiego porcje gotowych surowych

dań z dziczyzny, a także przetworów garmazeryjnych. Stanie się to możliwe w tym pięcioleciu dzięki zatwierdzonej już dla Poznania inwestycji. Będzie to nowoczesna baza skupu oraz przetwórstwa dziczyzny, zbudowana u nas kosztów około 20 mln zł.

Zapotrzebowanie na taką inwestycję wynika ze znacznych obrotów, jakie uzyskuje poznański rejon „LASU”. W roku ubiegłym skupił on od myśliwych ponad 100 ton tusz jelenich, 28 ton — sarnich oraz 135 ton dziczych, przy czym był to rok niepomysłny, ze względu na ograniczony odstrzał sarny. Ponadto przedsiębiorstwo skupiło przeszło 300 ton zajęcy bitych i 6000 sztuk żywych oraz 10 000 sztuk bitych kaczek, 10 000 sztuk kuropat i 5 000 sztuk bażantów. Łącznie przyniosła ta dziczyzna ponad 3 mln. zł dew. w poznańskim eksporcie wolnodewizowym.

Aby te przychody jeszcze bardziej w skali kraju rozwinąć, przedsiębiorstwa „LAS” przekazują od 1. IV. br. dla Polskiego Związku Łowieckiego na cele ochrony zwierzyzny od 1 do 3 zł od każdego kilograma eksportowanej dziczyzny oraz po 150 zł od żywego zająca. W ten sposób poznański „LAS” wypłaci dla PZŁ około 1,5 mln zł. Powinno to pomóc myśliwym w lepszej gospodarce łowieckiej i ochronie zwierzyzny. (zs)

Żołnierze pomogli archeologom

Trwający drugi sezon prace archeologiczne przy ul. Garbary, wzbudzają duże zainteresowanie mieszkańców Poznania. Archeolodzy z Muzeum odkrywają tu coraz więcej nowych stanowisk, ukrytych w ziemi, a pozwalających jeszcze lepiej poznać dzieje osady targowej lewobrzeżnego Poznania, prace związane są jednak z dużymi nakładami finansowymi. I tutaj z pomocą archeologom przyszło zawsze ofiarne wojsko. Zaczęło się od zainteresowania wykopaliskami. Liczne grupy żołnierzy przychodziły na teren prac archeologicznych, każdorazowo zapoznawano ich z dotychczasowymi wynikami prac. Zainteresowanie było tak duże, że żołnierze w czynnie społecznym postanowili pomóc archeologom. Zobowiązanie podjęto m. in. dla uczczenia Złotu Młodzieży w Katowicach.

W godzinach popołudniowych, wolnych od zajęć oraz w niedzielę, żołnierze pracowali przy odsłanianiu najstarszej osady lewobrzeżnego Poznania. Zdejmowali wierzchnie warstwy gruntu i ziemi. O wartości czynu świadczy liczba 14060 roboczogodzin przepracowanych przez żołnierzy. W przeliczeniu na złotówki daje to sumę około 150 tys. złotych. Dzięki ich pomocy prace archeologiczne przy ul. Garbary zostaną zakończone o około 40 dni wcześniej niż planowano. (na)

Na liniach PKP

Wzrasta zapotrzebowanie na miejscówki

Na Dworcu Głównym w Poznaniu ma swoją siedzibę Biuro Obsługi Podróżnych. Według informacji udzielonych nam przez kierowniczkę tej instytucji — Bożenę Wolną, zasadnicze kierunki pracy podległego jej personelu, który liczy 54 osoby, to informacja, uniemożliwienie lub prolongata biletów krajowych jak i zagranicznych, rezerwacja miejsc oraz opieka nad pasażerami zagranicznymi przejeżdżającymi indywidualnie lub w grupach przez Poznań.

Najwięcej pracy i kłopotów ma Biuro Obsługi Podróżnych ze sprzedażą miejsc na pociągi ekspresowe i inne, gdzie obowiązują miejscówki. Zwłaszcza w okresie letnim, kiedy dziesiątki tysięcy mieszkańców Poznania wyjeżdżają na urlopy, miejscówek wyprowadzanych na długi przedterminem wyjazdu. Klientów jest tylu, że można by zapełnić nimi w dniach szczytu kilka dodatkowych pociągów.

Kasy poznańskiego Biura Obsługi Podróżnych obecnie nie dysponują już miejscami na końcówce dni lipca i pierwszego sierpnia. Zajęte są wszystkie pociągi z miejscówkami udające się w kierunku morza, jak również „Wielkopole” i „Wawel”, z których korzystają czasowicze udające się w góry.

Pełne ręce roboty i to przez 24 godziny na dobę mają pracownicy działu informacji. Osobiście i przez telefon udzielają oni odpowiedzi na czasami bardzo skomplikowane pytania. (s)

Cegły dźwigary drewno budowlane z rozbiórki dla indywidualnego budownictwa rolnictwa sprzedaje. Poznań, Chwała Liszewska, ul. Czartoria 8c. 12310g

Sprzedam nowy magnetofon kasety, baterijno-sietkowy — japoński. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12652g.

Sprzedam motocykl Zundapp 200 w bardzo dobrym stanie. Promyk 2c m. 1. 12347g

Sprzedam motocykl (trójkołowiec bagażówką). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12604g.

Sadzonki goździków przy lamane, doniczkowe Carawale Pink-Sim sprzedam. Swarzędz — Jasin, ul. Nowa 11, tel. 229. 12615g

Budynki gospodarcze (na dające się na rozbiórke) w Radzewicach pow. Poznań (blisko schroniska wędkarskiego) — sprzedam. Krzemieńska, Ochla 184, pow. Zielona Góra. K5405

Sprzedam MZ z wózkami. Polna 22 m. 5, w podwórzu. 12679g

Sprzedam skuter Lambretta Ld 150, tel. 211-77. 12809g

Ogród działkowy z murowaną altanką przy ul. Złotowskiej, odstąpię. — Tel. 441-29. 12817g

Sprzedam MZES/2 Trophy, stan idealny 12 kaski niemieckie. Poznań, ul. Poznańska 21 m. 7. 12834g

Sprzedam Jawę 350. Matelki 3 m. 3. 12831g

Kociol c. o. Strobela 4 m² oraz stalowy 4 m² — sprzedam. Wiosenna 31, tel. 437-72. 12899g

Sprzedam betoniarke 1001 — fabrycznie nową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12955g.

Sprzedam prasę mimosłodową 25 ton lub zamienie na frezarkę uniwersalną. Wiadomości: Ostrów Wlkp., tel. 43-04. 12963g

Sprzedam organy „Mata-dor” i wzmacniacz „Regent 60” nowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12964 r. 12964g

Mercedes 200D po małym przebiegu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12584g.

Spiesznie sprzedam motocykl 350 MZ z wózkami lub osobno. Poznań, Fabryczna 35b m. 37. 12590g

Niedrogo sprzedam małe nudełki. Karmelicka 1 m. 25. 13109g

Samochody

Sprzedam Warszawę M-20 — Hetmańska 2 m. 4. 12575g

Sprzedam samochód ciężarowy marki „Dodge” 1,5 tony na chodzie. Poznań, ul. Ostrowska 37, tel. 438-36. 12762g

Sprzedam Warszawę M-20 po remoncie, stan bardzo dobry, cena 47.000 zł. Poznań, ul. Dobra 40, przy Ogródku Botanicznym. 12579g

Sprzedam lub zamienie Wartburga 312 Combi na Trabantę 601. Senatorska 36. 12639g

Sprzedam samochód Fiat 1200. Poznań, ul. Grochowska 53 m. 20. 12680g

Zastawę 1967 r., stan dobry, sprzedam. Dzierżynskiego 22 m. 9, — godz. 14-18. 12506g

Samochód osobowy Diesel sprzedam. Edward Wojciechowski, Białowieś, poczta Bukowie St. re, pow. Nowy Tomisz. 12734g

Sprzedam Zastawę 1967 r. produkcji. Lampego 5 m. 1. 12748g

Sprzedam samochód Opel Kapitán 53. Robakowo, Osiedle 133, poczta Gadki pow. Śrem — Ratyzak. 12538g

Volkswagena — towos mikrobus kupię. Oferty listowne: Klasyfikacji. Polanowska 14. 12898g

Sprzedam Wartburga nrzejskiego. Osiadać: Parking, hotel Merkur. 12906g

Sprzedam Wartburg 1000. 1965, cena 67 tys. Tel. 699-39. 12911g

Sprzedam Warszawę Pick-up, ul. Wawrzynińska 27 m. 10. 12908g

Skodę 1102 z częściami. Warszawska 81 m. 32. 12931g

Spiesznie sprzedam Moskwicę 403, Lambrette Ld 150. Długa 3 m. 16. 12926g

Sprzedam Syrenę 104, 1968 r. Głogowska 71 m. 4, od godz. 16-18. 12935g

Zastawę sprzedam. Pańska 7. 12592g

OBNIŻKA CEN

od 40 — 60 proc.

NA NIEKTÓRE ARTYKUŁY

ODZIEŻOWE — TEKSTYLNE — GALANTERYJNE SEZONU WIOSENNO-LETNIEGO

KONFEKCJA

— płaszcze męskie, damskie, młodzieżowe i dziecięce, — suknie i kpl. plażowe damskie, dziewczęce i dziecięce, — wiatrówki męskie, damskie i młodzieżowe, — koszule męskie;

DZIEWIARSTWO

— bluzki, bluzy, wdzianka, kostiumy kąpielowe z anilany;

TKANINY

— wełniane, bawełniane, jedwabne i lniane;

GALANTERIA

— krawaty, kapelusze damskie, szale, rękawiczki damskie i dziewczęce stylowane.

Ponadto tylko w okresie do dnia 31 lipca br.

OBNIŻONE ZOSTAŁY O 30 PROC. CENY

spódnic damskich z tkanin wełnianych, elano-wełnianych i bawełnianych oraz bluzek damskich z wszystkich rodzajów tkanin.

Sprzedaż prowadzą wytypowane sklepy MHD, WSS, PSS i PDT na terenie całego województwa.

Udanych zakupów życzy

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo

Tekstylno — Odzieżowe w Poznaniu

K5420

Przedsiębiorstwo Obrótu

Zwierzętami Hodowlanymi w Poznaniu

Stary Rynek nr 85

podaje do wiadomości, że

ZAKUPE PROSIĘTA — WARCHLAKI

niekontraktowane,

w wadze w granicach 18—45 kg.

W miesiącu lipcu 1971 r. zakup prosiąt — warchlaków dokonywany będzie w Punktach Skupu Żywcza Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”

w następujących miejscowościach:

21. 7. 1971 r. godz. 7 — Pobiedziska, pow. Poznań
26. 7. 1971 r. godz. 7 — Buk, pow. Nowy Tomisz
28. 7. 1971 r. godz. 7 — Pobiedziska, pow. Poznań
30. 7. 1971 r. godz. 7 — Wolsztyn

K5402

Nieruchomości

Dom z ogrodem sprzedam w Poznaniu. Cisowa 12 m. 2. 12480g

Sprzedam nowy dom wolnostojący, Poznań-Swierczewo, tynki wewnętrzne, instalacja elektryczna, wodno-kan., c. o. — oszklony, działka oplocona 540 m², cena 550.000. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12552g.

Sprzedam spiesznie gospodarstwo (6 ha), położone k. Jabłonej, powiat Wolsztyn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12618g.

Sprzedam nowy domek jednorodzinny, parterowy z ogrodem 1.100 m² — 300 tys. zł. Osiadać: Kalisz, Warszawska 68, godzina 17-19, tel. 31-77. 11607g

Sprzedam dom jednorodzinny, c. o., woda, kan., budynek gospodarczy, 33 raż, ogród. Czempin, ul. Strumykowa 11, osiadać po godz. 17. 11780g

Kupię dom, połowę lub duże mieszkanie, własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12142g.

Sprzedam domek jednorodzinny, piętrowy, wolnostojący, 5-pokojowy, z garażem, nie wykonany wraz z parcelą 1.400 m². Osiedle Pilewska, blisko tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12527g.

Gospodarstwo 8 ha z zabudowaniami korzystnie sprzedam. St. Marchwica, Mokronosy, poczta Damasławek, pow. Wągrowiec. 12922g

Działkę campingową 400 m² nad Jeziorem Kierskim sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12951g.

Sprzedam dom jednorodzinny nowy, budynek gospodarczy z garażem. 0,70 ha roli, ogród, 3 km od Odlewni Żelaza. Mizerski, Pysząca, p-ta Śrem. 12962g

Sprzedam działkę budowlaną w Marlewie, ul. Działoszyńska. Informacja: Komorniki, Zabłotowska 74. 12853g

Pracownicy poszukiwani

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Poznaniu, ul. Sczanieckiej nr 3 — zatrudni zaraz następujących specjalistów:

— 4 SPAWACZY,
— 6 ŚLUSARZY OGÓLNYCH,
— 4 PRACOWNIKÓW do prac ślusarskich.

Zgłoszenia osobiste w Dziale Technicznym Spółdzielni i w.

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych PT Poznań, ul. Wolczyńska 46/48 — zatrudni natychmiast do własnych Warsztatów Narzędziowych:

— 1 ŚLUSARZA KONSERWATORA,
— 1 FREZERA,
— 2 TOKARZY,
— 1 STOLARZA.

Reflektujemy również na absolwentów szkół zawodowych.

Dojazd do pracy autobusem zakładowym. Informację udziela Dział Kadr — nr tel. 67-00-71, wewn. 27, lub osobiście w Dyrekcji Przedsiębiorstwa, ul. Wolczyńska 46/48. K5570

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 169 (8522) 18/19 VII 1971

Sygnaly

czytelników

Tel 657-18, godz. 8.30—

Co się dzieje z reflektorami, które wieczorem tak pięknie oświetlały budynek Prezydium Rady Narodowej oraz fontannę przed Operą? Od dwóch tygodni panują tam ciemności.

...i odpowiedzi

▲ Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodno-Kanalizacyjnych z ul. Północnej 14 uprządkowało teren po robotach ziemnych przy ul. Grochowskiej — Swoboda i zasiało tam trawę.

Niedziela, godz. 18

Koncert „Eskadry”

W terminie koncertu Zespołu Estradowego Wojsk Lotniczych „Eskadra” w Amfiteatrze na Cydadelę nastąpiła drobna zmiana. Rozpocznie się on w niedzielę, 18 bm., o godz. 18, a nie o godz. 17 — jak podano na afiszach i zapowiedziach. (na)

Praca i Nauka

Potrzebna dochodząca opiekunka do 8-miesięcznego dziecka. Poznań, Rynek Łazarski 18 m. 18. 12822g

Przyjmę malarzy, uczniów. Ul. Raszyńska 6/3 m. 6. 12643g

† Dnia 16 lipca 1971 r. odeszła od nas ukochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

CZESŁAWA GARBARCZYK

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 16.30 w Księżu Wlkp.

W głębokim żalu i smutku pogrążone

siostry i rodzina

13689g

† W dniu 15 lipca 1971 r. zmarł nagle mój kochany mąż śp.

HENRYK GRAFKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

13709g

† Dnia 16 lipca 1971 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., kochany mąż, najdroższy ojciec, teść, dziadzio, przeżywszy lat 68, śp.

MARIAN DOMACHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 12.30 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone

żona i rodzina

Gwardii Ludowej 39 m. 6.

Gospodarstwo rolne zatrudni Pracownika Pokrowców Samochodowych — Poznań — Górczyn, ul. Kordeckiego 46. 12674g

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rencistę z rodziną (mieszkanie 2 pokoje, kuchnia). Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19. 12609g

Kupię monety niemieckie, rosyjskie oraz inne Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12797g.

Dźwigary i cegły z rozbiórki kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12756g.

Dnia 14 lipca 1971 r. zmarł długoletni pracownik Poznańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego

mgr WACŁAW WALEWSKI

Sekretarz Rady Zakładowej odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Złotą Odznaką za Zasługi w Pracy Społecznej i Związkowej W zmarłym utraciliśmy oddanego pracownika, serdecznego koleżę i ofiarnego działacza związkowego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 lipca 1971 r. o godz. 10.25 na cmentarzu Junikowskim. CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Rada Zakładowa Dyrekcja

Współpracownicy.

13663g

† Dnia 16 lipca 1971 r. zakończyła swój żywot i pełen poświęcenia żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, nigdy niezapomniana mama, teściowa, babcia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 89

z Wierzbickich

KATARZYNA BAKIERA

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu Junikowskim. W głębokim smutku pogrążeni synowie z rodziną

13705g

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ, Grunwaldzka 19

Redaguje KOLEGIUM: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika

Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny)

• Telefon 611-21 łączy wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji: 618-35

• Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. • Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 13, tel. 452-89 i 611-21

• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

Zasada wygrał Rajd Polski

Międzynarodowe jury złożone z przedstawicieli 8 krajów podało pierwsze nieoficjalne wyniki końcowe XXXI Samochodowego Rajdu Polski. Pierwsze miejsce w rajdzie zajął Sobiesław Zasada (Polska), „BMW 2002 TI” — 11.235,89 pkt. 2. Hubacek (Czechosłowacja), „Renault-Alpini” — 11.553,02 pkt., 3. Jenssen (Szwecja), „Saab-900” — 11.663,45 pkt., 4. Ferjanc (Węgry), „Renault-Gordini” — 12.124,83 pkt., 5. Bohne (NRF), „BMW 2002-TI” — 12.326,85 pkt., 6. Nowicki (Polska), „Fiat 125 P” — 12.350,53 pkt., 7. Smorawinski (Polska), „BMW 2002 TI” — 12.447,04 pkt.

W punktacji zespołów walczących o puchar krajów socjalistycznych pierwsze miejsce zajęła POLSKA — 22.906,12 pkt. (Zasada, Nowicki, Mucha) przed NRD — 26.634,23 pkt., Bułgaria — 28.618,14 pkt., i Węgry — 28.784,16 pkt. Niesklasyfikowane zostały zespołowe kompletowane zespoły CSRS i ZSRR.

W punktacji do mistrzostw Polski 8 punktów za pierwsze miejsce i sześć za drugie zdobyli: KLASA 850 CCM, 1. Lagan — Piekarski (AP, Świętokrzyski), „Trabant”, 2. Matzenstow Jasiński (AP Warszawa), „Honda”, KLASA 850 CCM, 1. Borowicz — Postawka (AP, Dolnośląski), „Steyr Puch”, 2. Szulc — Rybicki (AP, Morski), „Syrrena”, KLASA 1150 CCM, 1. Kuśnierek — Tomaszewski (AZS Poznań), „NSU 1000 C”, 2. Pawliko — Siatkowska (AP Bydgoszcz), „Fiat Coupe-Sport”, KLASA 1300 CCM, 1. Urtnowski — Bronikowski (AP Warszawa), „Fiat

Andrzejewski w finale w Sopocie

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego o „Puchar Baltyku” zmierza się Rumun Muresan i reprezentant Polski Andrzejewski. W sobotnich półfinałach Andrzejewski pokonał — po ciekawej grze — Węgra Czirkaya 6:1, 4:6, 6:3, natomiast Rumun wygrał ze swym rodakiem Ovicem 6:4, 10:8.

W finale gry pojedynczej kobiet wystąpią dwie polskie tenisistki Królówna i Wierczokówna. (omb)

LIPIEC	Szymona
18	Wincentego
Niedziela	
19	Słońce: 3.51—20.06
Poniedziałek	

TEATR

POLSKI — g. 19 „Niewidzialna kochanka”; NOWY — g. 17 „List z tamtego świata”; OPERA — OPE. RETKA — nieczynne; MARCINEK — g. 11 „Tymoteusz Majsterklepka”. W poniedziałek nieczynne.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30 „Dziki i swobodny” (ang. 7 l.), g. 15, 17.30, 20.15 „Z zimną krwią” (USA 18 l.); APOLLO — nieczynne; BALTUK — g. 10, 12 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.), g. 14, 16.15, 18.30 „Próba terroru” (USA 14 l.), g. 21 „Nie o niej nie wiesz” (włos. 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30 „Nowa misja korsarska” (franc. 11 l.), g. 15, 17.30, 20 „Złoto Mackenny” (USA 16 l.); GONG — g. 10, 12, 14 „Wspaniały Red” (USA 7 l.), g. 16, 18, 20 „Opowieść do poduszki” (USA 16 l.), poniedziałek g. 10, 12 „Smarkuła” (pol. 18 l.), g. 16, 18, 20 „Galia” (franc. 18 l.); GRUNWALD — g. 12 „Smocza jama” (bałki), g. 15, 17, 19.30 „Niesmiertelny Filip i Flap” (USA 11 l.), poniedziałek g. 17, 19.30 „Nasza zwariowana rodzinka” (czeski 14 l.); GWIAZDA — g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30 „Inwazja potworów” (jap. 11 l.), g. 18, 20.15 „Putapka” (pol. 16 l.), poniedziałek g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Różowa pantera” (ang. 16 l.); KOSMOS — nieczynne; MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Shalako” (ang. 14 l.), poniedziałek g. 15.45, 18, 20.15 „Rozbójnicy ewangelicy” (włos. 14 l.); MINIATURA — g. 14 „Zamach” (pol. 14 l.), g. 16, 18, 20 „Zbieg z Alcatraz” (USA 18 l.), poniedziałek nieczynne; OLIMPIA — g. 11.15 „Awantura w sady” (bałki), g. 12.30, 20 i poniedziałek g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Oskar” (franc. 16 l.); OSIEDLE — g. 17 „Winnetou i Apanaczi” (jap. 11 l.), g. 19.30 „Romantyczny” (pol. 16 l.), poniedziałek g. 17, 19.30 „Landru” (franc. 18 l.); PALACOWE — g. 16, 19.30 „Ambasadorowie nie mordują” (NRD 16 l.); poniedziałek nieczynne; PANCERZ — g. 17.30, 20 „Komisarz Pepe” (włos. 16 l.), poniedziałek g. 17.30, 20 „Cytaśka odwieść” (bułg. 16 l.); PRZYJAŹN — g. 15.30, 18, 20.15 „Kto wierzy w bogów” (pol. 16 l.); poniedziałek nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wahadło” (USA 18 l.); RUSALKA Swarzędz — g. 15, 17, 19.30 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (jap. 11 l.), poniedziałek nieczynne; SCALA — g. 16, 18, 20 „Powrót rewolwerowca” (USA 14 l.); TECZA — g. 16.30 „Na pomoc” (ang. 11 l.), g. 18.30

CIOS WIELKOPOLSKI A 1819 VII 1971 Nr 169 (8522)

Sport sport sport

Międzynarodowe regaty wioślarskie

Zwycięstwa faworytów na Malcie

Na torze maltańskim rozpoczęły się wczoraj międzynarodowe regaty wioślarskie z udziałem osad węgier. Na starcie stanęła nawa pierwszego dnia wygrali na ogół faworyci.

Doskonale zaprezentowała się na szta reprezentacyjna ósemka bydgoska, z którą wiążemy tyle nadziei. Bydgoszczanie z Olimpijskiego Ośrodka Sportowego wygrali bieg zdecydowanie, wyprzedzając wrocławski AZS. Para wicemistrzów świata Broniec — Siurski z KKW Bydgoszcz odniosła kolejne zwycięstwo. Następne dwa miejsca w biegu dwójek bez sternika zajęli węgierskie Czakó — Lucsanský i Kronome — Penez. W skifie triumfował Kazimierz Lewandowski z bydgoskiego Zawiszy. Świadcami niezwykle silnego poedyktu byliśmy w biegu czwórki ze sternikiem, w którym Budowlani Płock pokonali osadę Ośrodka Olimpijskiego z Bydgoszczy. Z poznańskich osad największy sukces odniosła czwórka bez sternika AZS-u, która przegrała I miejsce do Zawiszy różnicą za ledwie 0.7 sek.

Wśród kobiet w jedynkach triumfowała mistrzyni Polski Krystyna Jeziorska z AZS-u Toruń. Doskonałe popłynęła Krystyna Ambrozjak z Czarnych Szczecina, która odniosła z kolei zwycięstwo nad reprezentacją

tantką Czechosłowacji Marią Bortekową. Zacięty pojedynek stoczyła ósemka Gedanii z dwiema reprezentacyjnymi osadami Czechosłowacji. Gdańszczanom udało się rozdzielić Czechosłowaczki i zająć drugie miejsce. W dwójkach bez sterniczki osada Trytona Poznań (Starosta — Roszak) była druga za AZS-em Kraków (Slečka — Sokóło

wska), a w dwójkach podwójnych drugie miejsce zajęli wioślarze KW O4 (Kubś — Mielcarska) za warszawską Skrą (Franczyk — So rys).

Po pierwszym dniu regat w punktacji zespołowej prowadzi AZS Kraków — 117 pkt., przed Czechosłowacją 112 pkt., Zawiszą Bydgoszcz 110.4 pkt., AZS-em Wrocław i Węgrami.

Dzisiaj przed południem (od godz. 9) dalszy ciąg przedbiegów, a od godz. 14.30 finałów. (b)

Hokej na trawie

Kadra narodowa i olimpijska

Wydział Wyszczolenia Polskiego Związku Hokeja na Trawie, ogłosił skład kadry narodowej i olimpijskiej na III kwartał br. W kadrze narodowej znalazło się 30 zawodników z Warty Poznań, Siemianowiczanki, Stelli Gniezno, Sparty Gniezno, Grunwaldu Poznań, Semafora Wrocław i AZS-u Katowice. Natomiast w zespole, który przygotowuje się do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Monachium jest 25 hokeistów z tych samych drużyn co powyżej, za wyjątkiem Semafora Wrocław.

PZHT ustalił również terminy rozpoczęcia rozgrywek mistrzowskich w sezonie 1971/72. Pierwsza liga zainauguruje boje o mistrzostwo punkty II września br. 12 drużyn: Warta, Grunwald i Lech z Poznania, Stella, Sparta i Start z Gniezna, Siemianowiczanka i Górnik z Siemianowic oraz LKS Rogowo, Polonia Środa, AZS Katowice i Budowlani Łódź ulegają się będzie o tytuł mistrza Polski na rok 1972.

PUCHAR DAVISA

Tenisistów Rumunii już zapewnił sobie awans do mistrzostw świata rozgrywek o Puchar Davisa. Po drugim dniu finałowego meczu grupy „B” strefy europejskiej Rumuni prowadzą z ekipą RFN 3:0.

W finale grupy „A” strefy europejskiej tenisistów Hiszpanii prowadzą z Czechosłowacją 2:1.

Kilka dni wcześniej, bo 4 września rozpoczynają się rozgrywki ligi międzywojewódzkiej, gdzie staruje 8 drużyn: LZS Gąsawa (pow. Znin), KS Cieszyń, Pomorzanie Toruń, Beskid Bielsko Biala, Piast Gliwice, Sparta Wrocław, Garbarnia Kraków i Semafor Wrocław.

„Wpływ przez Kiekrz”

Na dystansie 10 km walczyć będą pływacy

Dzisiaj o godz. 10 rozpoczyna się na Jeziorze Kierskim impreza pływacka „Wpływ przez Kiekrz”. Odbędzie się trzy wyścigi, z których najdłuższy rozgrywany na dystansie 10 kilometrów jest eliminacją do sierpniowego Maratonu Morskiego na wodach Zatoki Gdańskiej. Oprócz tego będziemy mieli okazję obejrzeć wyścig na dystansie 1500 metrów, do którego zgłosili się ponad 70 osób oraz 500 metrów dla osób, które ukończyły 35 rok życia. Wszyscy uczestnicy zawodów przejdą szczegółowe badania lekarskie i od ich wyników za leżeć będzie ich start.

Meta wszystkich trzech wyścigów, znajdować się będzie na przystani Jacht Klubu Wielkopolski. (s)

Wyciąg dookoła Polski

Uczestnicy XVII Kolarskiego Wyciągu dookoła Polski mają już poza sobą pierwszy dzień tej intensywnej imprezy. Pierwszy etap rozegrano na trasie długości 107 km z Warszawy do Płocka. Na starcie w Warszawie stanęło osiemnastu kolarzy, wśród nich 15 zawodników zagranicznych.

Wyniki I etapu: 1. A. Jakubowski (LZS) 2:38.30 (z bonifikatą), 2. J. Smyrak (CRZZ) 2:38.40, 3. L. Nadolny (CRZZ) 2:38.50, 4. T. Mytnik (MON) 2:39.00, 5. S. Labocha (LZS), 6. J. Zwirko (LZS), 7. J. Mikolajczyk (MON) 2:40.12, 8. A. Kaczmarek (CRZZ), 9. M. Kegel, 10. Stanisław Gazda (Start). Na 12 miejscu przyjechał Krzeszowiec, na 24 Magiera, a Szurkowski znalazł się w trzeciej grupie ze stratą czasu 2 min. 15 sek. do lidera.

Po kilku godzinach wypoczynku w Płocku, kolarze wystartowali do drugiego w tym dniu etapu długości 43 km na trasie Płock — Kutno.

A oto wyniki indywidualne II etapu:

1. Stanisław Szozda (Legia) — 1:01.58, 2. Krzysztof Stec (Spółnia Lublin), 3. Ryszard Szurkowski (Dolmel Wrocław), 4. Wiesław Jezierski (Sarmata Warszawa), 5. Wacław Jurgielewicz (Legia W-wa), 10. Leszek Kluj (Lech Poznań).
- Po II etapach:
1. Andrzej Jakubowski (Bug Wyszki) — 3:40.28
2. Jan Smyrak (Górniki Słupiec) — 3:40.38
3. Longin Nadolny (Polonia Piła) — 3:40.48
4. Jerzy Zwirko (LZS Zjednoczeni) — 3:40.58
5. Stanisław Labocha (Gryf Szczecin) — 3:40.58
6. Tadeusz Mytnik (Flota Gdynia) — 3:40.58
7. Krzysztof Stec (Spółnia Lublin) — 3:41.50
8. Guido Lussingnoli (Włochy) — 3:42.10
9. Kazimierz Jasiński (Broń Radom) — 3:42.10
10. Franciszek Stadnik (Polonia Piła) — 3:42.10 (omb)

Tour de France

19 etap wyciągu kolarskiego dookoła Francji wygrał Holender Kerkels przejeżdżając trasę 185 km w 5:20.46. Drugie miejsce zajął Francuz Guilmard 5:20.56, a trzecie jego rodak Danguillaume 5:21.01. W klasyfikacji po 19 etapach prowadził nadal Belg Merckx 95:34.42. Na drugiej pozycji znajduje się również Belg van Impe ze stratą do lidera 5.38. (omb)

Łucznicze mistrzostwa Polski

Na rozgrywanych we Wrocławiu międzynarodowych mistrzostwach Polski w łucznictwie po trzech dniach w konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajmuje Smieszek (Rybak Szczecin) — 1741 pkt. przed Szydłowską (Drukarz Warszawa) — 1693 pkt., Lentz (Dania) — 1686 pkt., Kopania (Społem Łódź) — 1683 pkt., Maczyńska (Łączność Warszawa) — 1683 pkt. i Palczak (Resovia) — 1647 pkt.

W konkurencji mężczyzn prowadzi Szymańczyk (Surma Poznań) — 1709 pkt., przed Popowiczem (Resovia) — 1661 pkt., Skidtem (Dania) — 1651 pkt., Malickim (Surma Poznań) — 1651 pkt., Brandtem (Dania) — 1647 pkt. i Carlsenem (Dania) — 1643 pkt. (omb)

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I:
Fala 1322 m: 8.15 Show w rannych pantofołach; 9.05 Fala 71; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.15 Dzieci młodszych: „Świat, ludzie i muzyka”; 10.20 Radioniedziela informuje, zaprasza: 10.35 Koncert Ork. PR p/d S. Rachonia; 11.15 Rozgłoszenia Harcerskie; 11.40 Omnibus po Edisonie; 12.15 Książki, które na was czekały; 12.45 Muzyka rozrywkowa; 13.15 Melodie ludowe; 13.40 „Wczoraj nagrałem dziś na antenie”; 14.15 Kompozytor Tygodnia — S. Moniuszko; 14.30 „W Jezioranach”; 15.15 Koncert żywcem; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 Teatr PR: „Prawo morza”; — słuch; 17.30 Graj graczy...; 18.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki reg. gier liczbowych; 18.05 Muzyczna panorama Rozgłoszeń; 19.15 Przegląd muzyki o sporcie; 19.30 Dobranoc!; 20.15 „Matyśko”; 21.15 Koncert rozrywkowy Warszawa — Berlin — Budapeszt; 22.30 Zespół Pieśniarzy; 23.10 Piosenka od reki; 23.40 Melodie tan.; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6. 7. 8. 9. 10.05, 16. 20, 23, 24, 1. 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 8. Moskwa z melodiami piosenek słuchaczom polskim; 8.35 Radioproblemy; 10. Wielkopolska niedziela; 12.30 Poranek symfoniczny muzyki hiszpańskiej; 13.30 W kregu wspomnień Lucyny Messal; 13.55 Program z dywanem; 15. Wakacyjny Teatr: „W sierpniowym wietrze”; — słuch; 15.45 Wyniki PGL „Koziołki”; 15.47 Piosenki bez słów; 16. Na scenie i poza sceną; 16.20 Koncert chopinowski. Wyk.: Joaquín Soriano de Castro — fortepian; 17.05 Warszawski Twórczyni Dźwięków; 17.30 Rewia piosenek; 18. Teatr PR: „Półkole” z „horyzontem”; — słuch; 18.30 Śpiewa „Ślask”; 19.45 Wojsko, strategia, obronność; 20. Magazyn lit.-muzyczny: „W gabinecie flegm dźwiękowych”; 21.30 Gra Orkiestra Taneczna PR; 22.05 Ogólnopolskie wiad. sportowe i wyniki Totofka; 22.25 „Niedziela” z muzyką; 23.44 Gra Orkiestra Benny Goodman.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 18, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m: 7.35 Spotkanie z Cliffem Richardem; 8.15 Muzyczna mac.; 8.35 Niedzielne rytmy; 9. „Podróże z moją ciotką”; — now.; 9.10 Grajacie listy; 9.35 Oferty kolekcjonera; 10. Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.25 Z suit ork. J. S. Bacha; 12.05 „Homo Futur”; — słuch; 12.35 Między „Bobino” a „Olimpią”; 13. Walter and Connie — rozmówki ang.; 13.15 4/4 — magazyn; 14.05 Przebieg na start; 14.20 „Peryskop”; — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.45 Muzyczna rodzina Violetty Parry; 15.10 Muzyczne premiery; 15.30 Młoda karta powołania — rep.; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Duet roku; 16.45 Tina Turner; 17.15 Rzeczywistość i poezja — Zulfikar i Goethe; 17. „Perpetuum mobile”; — magazyn; 17.30 „Podróż z moją ciotką”; — now.; 17.40 Od Melomanów do Rag-Time Jazz Bandu;

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I:
8.10 — TV Kurs rolniczy — „Lato 1971 r.”; 8.45 — Przypomnienia, raz dymy; 8.55 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 9.20 — „Fatima” — fab. film radiotelewizyjny; 11 — Promisy do ukłonu — rep.; 11.30 — Rzeźba w kamieniu — z cyklu „W świecie sztuki” (Kiszyniów); 12 — Program filmowy; 12.30 — Dziennik; 12.45 — Święto młodzieści — „Kruszwicka 71” — rep.; 13.10 — Przemiany; 13.40 — Telewizyjne spotkanie teatralne — J. Szaniawski — „Zegarek”; — Reżyseria — J. Antezak, Wykonawcy: K. Opaliński, T. Łomnicki, K. Pagowski, A. Gordon-Górecka; 14.35 — PKF; 14.45 — „Piórnik i węgiel”; 15.10 — Wczoraj Moniuszkowski w Kudowie; 15.50 — „Festyn” — rep.; 16.25 — II Międzynarodowy Turniej Siatkówek Mężczyzn o Puchar Przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej i Puchar 50-lecia Przeglądu Sportowego. Mecz Polska — Bułgaria; 18 — „Tańca ryba”; — Teleturniej — Udział biorą: J. Jaroszyński, F. Gliński, J. Kobuszewski, T. Wiewski; 19.20 — Dobranie i Dziennik; 20.05 — Melodie Wielkiego Ekranu — piosenka polska; 21.05 — „Pożegnanie z riniem” — fab. film amerykański; 22.40 — Magazyn sportowy; 23.25 — Wyniki „Koziołków”.

PROGRAM II: 17.05 — Dachy i wieże — z cyklu: Kraków mało znany; 17.35 — „Siostry” — fab. film radiotelewizyjny — odcinek II; 19.20 — Dobranie i Dziennik; 20.05 — „Studio 62” — Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz”; Księga IX — „Bitwa”; 20.50 — „Nie nowożytność”; — przed kamerą S. Kobylkiński; 21.10 — Felfelton z przyszłości — przed kamerą S. Lem; 21.25 — Listy wzywające — oprost. rozrywkowy (III).

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I:
16.50 — Dziennik; 17 — Dla dzieci — „Opowieści o zwierzętach”; 17.30 — „Echo Stadionu”; 18 — Kino Filmów Animowanych — prowadzi J. Giżyński; 18.25 — Podróż kształta; 18.45 — Eureka — magazyn popularno-naukowy; 19.20 — Dobranie i Dziennik; 20 — Próba miedzi — reportaż z Głogowa; 20.45 — Teatr TV — Aleksander Minkowski — „Fotografia w gazecie”; — reż. — J. Bratkowski — Wykonawcy: J. Nalberczak, J. Kaliszewski, B. Horawianka, Z. Rysiwna, H. Skarżanka, M. Damiński, J. Kociniak i inni; 21.45 — „Ex antiquis”; — progr. rozrywkowy TV węgierskiej; 22.15 — Dziennik.

PROGRAM II — nieczynny.